

# WIEŚCI GMINNE



Antolin \* Bilsko \* Brzeziny \* Ciechocin \* Dąbie \* Fellnów \* Gwizdów \*  
Kalenie \* Lute \* Majdan \* Michałówka \* Modliborzycze \* Pasieka \* Słupie \*  
Stojeszyn Pierwszy \* Stojeszyn Drugi \* Stojeszyn Kolonia \* Świnki \*  
Węgliska \* Wierzchowiska Pierwsze \* Wierzchowiska Drugie \*  
Wolica Pierwsza \* Wolica Druga \* Wolica Kolonia \* Kolonia Zamek \*  
Zarajec \*

**Nr 17**

**Grudzień 2009**

Kwartalnik wydawany przez Urząd Gminy i Gminną Bibliotekę Publiczną  
w Modliborzycach

*Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia,  
wypełnią nasze serca pokojem, radością, miłością i wiarą,  
która pozostanie z nami przez cały nadchodzący rok.  
Niech te święta będą czasem wyjątkowym, który przyniesie  
wytchnienie i zapomnienie trudów dnia codziennego,  
czasem odnalezienia spokoju wewnętrznego.*

*Wójt Gminy Modliborzycze  
Witold Kowalik*

*Redakcja*

*Przewodniczący Rady Gminy  
Piotr Rogoża*



## 11 LISTOPADA W NASZEJ GMINIE

Obchody wita Niepodległości rozpoczęto mszą wita za Ojczyznę, w trakcie której grała orkiestra dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Modliborzycach.

Po zakończeniu mszy Pan Piotr Rogoła, przewodniczący Rady Gminy Modliborzycy, wygłosił okolicznościowe przemówienie, a orkiestra zagrała

Wzrost pieśni legionowych.

Złożenie wita zianek pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego było ostatnim punktem uroczystości.

Organizatorzy



## JUBILAT

W dniu 11 grudnia 2009r. dh Czesław Skrzypek z jednostki OSP w Wierzchowiskach Pierwszych otrzymał medal honorowy im. Bolesława Chomicza.

Gratulujemy druhowi i życzymy mu o zdrowia, pomyślności oraz dalszej służby w szeregach ochotniczej straży pporarnej.

sekretarz ZG ZOSP





# INWESTYCJE GMINNE 2009

## Zadania w zakresie odbudowy i modernizacji dróg

- ♦ Odbudowa drogi gminnej Nr G 00140605062 w miejscowości Stojeszyn Pierwszy na długości 507,07m. Inwestycja została zrealizowana przy pomocy dotacji celowej otrzymanej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Wartość zadania wyniosła 409 906,23zł. Dofinansowanie z MSWiA 320 000,00zł, co stanowi 78,06% wartości zadania.
- ♦ Przebudowa drogi powiatowej Nr 2803L Stojeszyn-Zarajec na długości 450m oraz drogi gminnej Nr G 00140605062 w miejscowości Stojeszyn Pierwszy na długości 1,45km. Inwestycja została zrealizowana w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Była to wspólna inicjatywa Gminy Modliborzycy i Powiatu Janowskiego. Wartość zadania wyniosła 1 031 986,02zł, z czego dofinansowanie ze środków NPPDL 2008-2011 wyniosło 515 900,00zł. W ramach realizowanej inwestycji Powiat Janowski wniósł swój wkład finansowy w wysokości 126 000,00zł.



- ♦ Zabezpieczenie dna w wozi drogi gminnej dojazdowej do kompleksu pól „Skala” na długości 565m. Zadanie wykonane przy pomocy dotacji otrzymanej w kwocie 200 000,00zł z Programu Ochrony Wozów Lessowych, realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wartość całego zadania wyniosła 271 257,56zł.



- ♦ Modernizacja drogi gminnej w miejscowości Dąb („Dąbrosz”) na długości 405m. Inwestycja zrealizowana w całości ze środków z budżetu gminy. Wartość zadania wyniosła 88 132,80zł.

- ♦ Remont drogi dojazdowej do pól w Wierchowiskach Pierwszych na długości 60m. W ramach realizacji zadania została wykonana nawierzchnia z płyt betonowych typu Jomb z ilością 200m<sup>2</sup>. Wartość zadania 36 089,65zł.
- ♦ Wspólnie z Powiatem Janowskim przebudowana została droga powiatowa Nr 2806L Wierchowiska - Piątka oraz wyremontowano przy niej dwa przepusty Ø80 i Ø150. Wartość prac wyniosła 590 967,20zł. Gmina wniósł swój wkład w wysokości 250 399,63zł.

## Zadania inwestycyjne na obiektach szkolnych

W Zespole Szkół w Modliborzycach wykonany został remont sali gimnastycznej wraz z zapleczem socjalnym. Wartość zadania wyniosła 294 385,16zł. Na realizację tego zadania gmina pozyskała środki z Ministerstwa Edukacji Narodowej w wysokości 100 000,00zł z tytułu zwrotu subwencji oświatowej na dofinansowanie remontów bieżących oraz z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w wysokości 150 000,00zł.



Wyremontowana sala gimnastyczna



Wyremontowane pomieszczenie siłowni



Wyremontowane zaplecze szatniowo - sanitarne



W Zespole Placówek O wiatowych w Stojeszynie Pierwszym została wykonana termomodernizacja budynku. W ramach prowadzonych prac ocieplono ciany zewn trzne budynku, w oknach zostały zamontowane nawiewniki higrosterowane oraz wymieniono głowice do zaworów grzejnikowych instalacji c.o.. Warto prac wyniosła 166 433,43zł. Gminie została przyznana premia termomodernizacyjna w wysoko ci 20% kosztów zadania.



**Docieplony budynek szkoły**



Przy Zespole Szkół im. Jana Kochanowskiego w Wierchowiskach Drugich trwaj prace przy budowie zespołu boisk w ramach programu „Moje Boisko Orlik 2012”. Warto zadania wynosi 1 234 038,96zł, z czego dofinansowanie ze rodków Ministerstwa Sportu i Turystyki 333 000,00zł oraz ze rodków Samorz du Województwa Lubelskiego 333 000,00zł. Pozostała kwota 568 038,96zł została zabezpieczona w bud ecie gminy.

#### **Inwestycje dofinansowane ze rodków Unii Europejskiej**

♦Trwaj prace przy remoncie zabytkowej synagogi siedziby Gminnego O rodka Kultury w Modliborzycach. Inwestycja jest dofinansowana ze rodków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013. Zako czenie prac przewidziane jest we wrze niu 2010 roku.

♦Projekt „Budowa zespołu boisk i urz dze sportowo-rekreacyjnych w miejscow ci Modliborzycy etap I” realizowany b dzie przy pomocy rodków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013. 25 sierpnia br. została podpisana umowa z Samorz dem Województwa Lubelskiego o przyznanie pomocy na realizacj przedmiotowego zadania. W ramach prac zostan wykonane 2 boiska o nawierzchni trawiastej, zostanie przebudowana droga dojazdowa do boisk oraz zamontowane zostan ławki na widowni i zakupiona scena mobilna. Warto prac wyniesie 1 291 543,23zł. Dofinansowanie ze rodków PROW 500 000,00zł. Przewidywany termin zako czenia zadania to wrzesie 2010 roku.

♦Dofinansowanie w wysoko ci 3 536 229,00zł otrzyma gmina na realizacj projektu pn. „Budowa przydomowych oczyszczalni cieków w miejscow ci Wierchowiska Pierwsze, Wierchowiska Drugie, Antolin, Pasieka, W glińska”. Projekt został zakwalifikowany do współfinansowania dla działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludno ci wiejskiej” w ramach PROW na lata 2007-2013 w zakresie gospodarki wodno- ciekowej dla naboru I w 2009 roku. Inwestycja przewiduje budow 208 sztuk oczyszczalni przydomowych w poszczególnych miejscow ciach. Warto projektu wynosi 5 752 880,07zł. Prace rozpoczni si w roku 2010, a ich przewidywany termin zako czenia to sierpie 2011 roku.

♦Wniosek pt. „Utworzenie Centrum Kultury w miejscow ci Wierchowiska Pierwsze - Gmina Modliborzycy”, zło ony w odpowiedzi na konkurs w ramach Osi Priorytetowej VII Kultura, turystyka i współpraca mi dzyregionalna, po dokonaniu oceny formalnej przez Oddział Oceny Projektów w Departamencie Strategii i Rozwoju Regionalnego został skierowany do oceny merytorycznej, któr przeprowadzi Zespół Oceniaj cy.

♦Wniosek pt. „Zrównnowa ony rozwój społecze stwa informacyjnego powiatu janowskiego” zło ony wspólnie z Powiatem Janowskim w odpowiedzi na konkurs w ramach Osi priorytetowej IV Społeczne stwo informacyjne po ocenie strategicznej uzyskał 83,75 pkt i zajmuje 7 miejsce na li cie wniosków ocenionych merytorycznie. Obecnie zostanie poddany ocenie strategicznej. Ocen ko ców projektu b dzie stanowiła ł czna suma punktów z oceny merytorycznej i strategicznej.

#### **Pozostałe inwestycje.**

♦Trwaj prace przy budowie ostatniego z etapów kanalizowania Modliborzyc. Prace potwaj do ko ca czerwca przyszłego roku. W ramach inwestycji b dzie wykonana sie kanalizacyjna o długo ci 5km i podł czonych do zbiorowego oczyszczania cieków zostanie 76 gospodarstw oraz 7 podmiotów gospodarczych.

♦Dobiegaj ko ca prace przy docieplaniu budynku Urz du Gminy w Modliborzycach. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał gminie premi termomodernizacyjn w wysoko ci 47 377,75zł. W ramach prac ocieplono ciany zewn trzne oraz stropodach, zabezpieczono połącie dachu blachodachówk , wstawiono nawiewniki higrosterowane oraz wymieniono zawory grzejnikowe na zawory termostatyczne. Termomodernizacja budynku Urz du Gminy przyczyni si do zmniejszenia kosztów ogrzewania oraz zmniejszy emisj dwutlenku w gla do atmosfery, co jest zgodne z opracowanym audytem energetycznym. (Zdj cia poni ej)





## SPOTKANIE MODLITEWNE W PLENERZE CZŁONKÓW KLUBU SENIORA W MODLIBORZYCACH

W październikowe popołudnie członkowie Klubu Seniora wraz z młodzieżą udali się do Kruczka - miejsca, które szczególnie sentymentalnie darzą mieszkańcy Ziemi Janowskiej. Dużym podziwem wzbudziła w nich niewielka kapliczka, w której umieszczony jest ołtarz z obrazem i figurką św. Antoniego. Bardzo podobał się także stojący przed kapliczką ołtarz, zrobiony z pnia topoli. Obok niego ciekawa ambona wykonana w pniu drzewa oraz amfiteatralnie ustawione na wzniesieniu ławki. Wszyscy uczestnicy spotkania kroczyli leśną Drogą Krzyżową, której stacje nawiązują do martyrologii narodu polskiego. Oprawcy Chrystusa mieli mundury wojskowe jakiegoś czasu, nosili także, z którymi walczyli Polacy żołnierze podczas II wojny światowej. Piękna rzeźbiona stacja nie da się opisać - trzeba zobaczyć. W tym szczególnym miejscu w zadumaniu i skupieniu Seniorzy oddali się wspólnej modlitwie. Na spotkaniu modlitewnym w plenerze, które poprowadziła p. Mirosława Rogoźna, śpiewano także pieśni, odmawiano Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz inne modlitwy. Był to czas modlitwy, wspomnień i refleksji. Ubogaceni duchowo Seniorzy, przeżyli nadzwyczaj udane spotkanie, które zorganizowała p. Beata Skowrońska - kierownik Oddziału Pomocy Społecznej. W spotkaniu uczestniczyli także: p. Irena Kędzierska sekretarz gminy i p. Piotr Rogoźna Przewodniczący Rady Gminy w Modliborzycach.



**Członkowie Klubu Seniora**



**Pamiętkowe zdjęcie w Kruczku**

Uczestnicy spotkania zapoznali się także z historią Kruczka, którego geneza tonie w głąbi historii. Brak jakichkolwiek ródki pisanych uniemożliwia jednoznaczne ustalenie daty jego powstania. Według pięknej, lecz mało prawdopodobnej legendy, tutaj właśnie przebywał w druzicy po polskiej ziemi św. Antoni, a spod kamienia na którym odpoczywał, wytrysnęło ródki.

Do dzisiaj syci się z niego woda, a miejscowa ludność przypisuje jej własną leczniczość. Jest to jednak tylko legenda. Bardziej prawdopodobny jest przekaz ustny, według którego w 1773 roku, wkrótce po tragedii narodowej, jak był rozbiór Polski, postawiono tutaj krzyż, a następnie kapliczkę. Kruczek, położony przy dawnym trakcie przez cym Lubelszczyznę z Zasiem, podczas powstań narodowych w XIX wieku był punktem kontaktowym kurierów, przetrzywania broni i amunicji oraz tylko z Galicji do Kongresówki. Tutaj w okresie I wojny światowej poległo wielu żołnierzy różnych nacji oraz wielu partyzantów z lat 40 i 50 XX wieku. W okresie okupacji hitlerowskiej Kruczek był jednym z punktów zbornych partyzantów NSZ i AK. Przy kapliczce spotykali się partyzanci NOW-AK „Ojca Jana”, biorąc udział w odprawianych tam mszach. W Kruczku wybudowano kilka kapliczek. Obecna liczy ponad 50 lat. Wiosną 1981 roku społeczność stwo Janowa wyremontowała kapliczkę, a 13 czerwca w dzień św. Antoniego kilka tysięcy osób uczestniczyło w procesji. Obecnie istnieje zwyczaj odprawiania w Wielki Poniedziałek Mszy w tej w Kruczku dla mieszkańców Janowa Lubelskiego. W kapliczce wyłożona jest księga, w której wpisała się także nasza grupa modlitewna. Na uwagę zasługuje duża ilość wpisów dokonanych przez obywateli, co nasuwa wniosek, że miejsce to znane jest poza granicami Polski. To ródki ne uroczysko, jakim jest Kruczek, to lada historii, patriotyzmu, wiary i walki. Znajdująca się tam kapliczka stoi zawsze otworem. Seniorzy przeżyli w Kruczku wiele wzruszeń. Zadowoleni i radośnie wrócili do swoich domów, zachowując przez te chwile nie tylko w pamięci, ale i w sercu.

## ZYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W WOLICY PIERWSZEJ

Tradycją naszej szkoły jest uroczyste pasowanie na uczniów. Uczniowie klasy I już od września bardzo chętnie przygotowali się do tej uroczystości. Z wielką przyjemnością uczyli się nowych piosenek i wierszy, poznawali zasady zachowania się w szkole i poza nią, aby w tym dniu wypaść jak najlepiej.

W dniu 20 października 2009r. w obecności rodziców, nauczycieli, pani dyrektor - Grażyny Kapusty oraz pana Wójty - Witolda Kowalika odbyło się uroczyste pasowanie. Po nim Pani dyrektor przyjął każdego ucznia do naszej małej społeczności szkolnej i pasowała go na ucznia Szkoły Podstawowej w Wolicy.

Po tym w naszym wydarzeniu pierwszoklasiści otrzymali pamiętkowy dyplom i drobne upominki, które sprawiły im ogromną radość.



**Pamiętkowe zdjęcie po uroczystości pasowania.**

**Kacper Woźniak,  
Karolina Sajdak,  
Paweł Skwara,  
Ilona Wronka  
i Artur Wielgus  
oraz uczniowie  
klasy III podczas  
akademii.**

Nauczyciele  
Publicznej Szkoły Podstawowej  
w Wolicy Pierwszej





# KLUB SENIORA

**„Czy to, co mo esz,  
za pomoc tego, co masz,  
tam, gdzie jeste ”**

Theodore Roosevelt

Seniorzy to nadal pełnoprawna grupa społeczna, której potrzeby nie zawsze są dostrzegane. Wśród mieszkańców naszej gminy znajduje się wiele osób w starszym wieku. Młodzi usamodzielniają się, wyjeżdżają, a ich rodzice czy te dziadkowie często pozostają zdani na siebie. A przecież osoba samotna, nieczynna zawodowo i nieaktywna społecznie szybciej się starzeje i zamyka się w sobie. Problem ludzi starszych został zauważony przez władze gminy w Modliborzycach. Wychodząc naprzeciw aktywizacji społecznej osobom „złotego wieku” we wrześniu 2008 roku powstał Klub Seniora. Seniorów w ich działaniu organizacyjnie i prawnie wspierają władze Gminy za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej, pomagając w pozyskaniu środków finansowych na działalność Klubu. Zapomnianie członków Klubu odbywają się raz w miesiącu i cieszą się tym zainteresowaniem. Seniorzy, pełni dobrego humoru i chętni do działań, z dużym zaangażowaniem włączają się w działalność społeczną, współorganizując wycieczki, pielgrzymki i ciekawe spotkania. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Emerytów i Rencistów w 2009 roku pojechali m.in. do Lichenia, Radecznicy, Czestochowy i Łańcuta. Ciekawym wydarzeniem w działalności Klubu był wyjazd na jarmark w Łuku Garncarskim. Seniorzy mogli nie tylko zobaczyć prezentację wyrobów regionalnych jak: garnki, saganki, dzbanki, makatki, serwetki czy te plecionki, ale także przypomnieć sobie ich produkcję. Przy wspólnej biesiadzie oglądali pokazy sprawności. Wśród wielu imprez zorganizowanych zostało pod koniec wakacji spotkanie pokoleń - Klubowicze przygotowali swoim wnukom grilla, a dzieci spędzając wakacje w bibliotece, wykonały sałatki owocowe. W bardzo miłej atmosferze uczyli młode pokolenie robienia czapek z sitowia oraz śpiewania piosenek i przyśpiewek ludowych. Właśnie wtedy odkryte zostały talenty muzyczne naszych Pań i wkrótce powstał zespół śpiewaczy. Miesiąc później podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Seniora w Potoku Wielkim zespół zaprezentował montaż muzyczno-słowny.



Patronat honorowy nad obchodami Dnia Seniora objali: Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska i Marszałek Województwa Lubelskiego - Krzysztof Grabczuk. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w intencji seniorów w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Potoku Stanach, koncelebrowaną przez księdza. Po zakończonej eucharystii uczestnicy spotkania udali się do Lokalnego Centrum Kultury. W imieniu organizatorów gościł wójt Gminy w Potoku Wielkim - Jerzy Pietrzyk. W obchodach Dnia Seniora uczestniczyło 160 osób. Wśród zaproszonych gości byli: Jan Łopata - Poseł na Sejm RP, Natalia Skipietrow i Aneta Ganeczko - Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Małgorzata Frant-Błażucka - przedstawiciel Wojewody Lubelskiego, Leszek Gorgol - przedstawiciel Marszałka Województwa Lubelskiego, Anna Bekier - przedstawiciel ROPS w Lublinie, Grzegorz Grzędziel - Konsultant Wojewódzki PPWOW, Piotr Góra - Wicestarosta Powiatu Janowskiego, Anna Mit - Dyrektor PCPR w Janowie Lubelskim, kierownicy OPS oraz Seniorzy. W miłej atmosferze uczestniczyli w spotkaniu biesiadowali, a Kluby Seniora z Modliborzyc, Otracza i Potoka Wielkiego zaprezentowały swoje osiągnięcia. Uroczystość uświetnił występ młodzieży z Zespołu Szkół w Potoku Stanach. Wspólna biesiada, śpiew i wspomnienia połączyły Seniorów z okolicznych gmin. Jak to zwykle bywa przy takich spotkaniach, rozpoznali swoich kolegów z lat szkolnych. Podczas spotkania przedstawiciele Klubów Seniora i kierownicy OPS oraz przedstawiciele władz wojewódzkich otrzymali podziękowania za swoją działalność. Obecność tak wielu znamienitych gości ukazuje, jak ważne miejsce w społeczeństwie zajmują

Seniorzy. Zadowoleni i uśmiechnięci członkowie naszego Klubu powrócili do swoich domów.



**Podziękowanie za dotychczasową działalność na rzecz integracji i wspomagania środowiska seniorów dla członków Klubu Seniora w Modliborzycach na ręce Stanisława Kapusty przekazuje Leszek Gorgol - przedstawiciel Marszałka Województwa Lubelskiego i Grzegorz Grzędziel - konsultant wojewódzki PPWOW.**



**Podziękowanie z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej za dotychczasową działalność na rzecz integracji i wspomagania środowiska seniorów na ręce Jana Łopaty - posła na Sejm RP i Grzegorza Grzędziela - Konsultanta Wojewódzki PPWOW otrzymała Bożena Skowrońska - kierownik OPS**

Osoby należące do Klubu Seniora w tym roku uczestniczyły również w spotkaniach modlitewnych w plenerze. W maju - przy kapliczce w Stojeszynie - brały udział w majówce, gdzie razem z kapelami wspólnie śpiewały pieśni Maryjne. Natomiast w październiku nasi seniorzy wraz z młodzieżą wyjechali na spotkanie modlitewne do Kruczka na "Leśną Drogę Krzyżową".

Osoby „złotego wieku” w 2009 roku mile spędziły czas zarówno we własnym gronie, jak i podczas spotkań integracyjnych z młodzieżą. Z przyjemnością powracają wspomnieniami do ostatniego listopadowego spotkania andrzejkowego, gdzie aktywnie włączyła się młodzież działając w bibliotecznym kółku teatralnym, pokazując w sposób bardzo ładny montaż słowno-muzyczny. Nasi Seniorzy mają jeszcze wiele ciekawych pomysłów. Wykazują ogromną aktywność i z pewnością ciżmy się poczucie ich wartością. Możliwe, że u nich zauważymy „zwiększenie chęci do życia” i działania, gdy poczuli się potrzebni.

Urszula Bzdrya



# ECHO Z PRZEDSZKOLA W MODLIBORZYCACH

\*\*\*\*

## "Jesienne przedstawienie dla rodziców"

*Idzie łk , idzie polem  
pod złotym parasolem.  
Gdy go zamknie - sło ce wieci,  
Gdy otworzy - pada deszcz.  
Kto to taki? Czy ju wiecie?  
Tak, to przecie JESIE jest!!!*

Następująco po sobie pory roku, to zmiany zachodzące w przyrodzie. Program wychowania przedszkolnego zaleca kierowanie uwagi i spostrzeżeń dzieci na otaczającą przyrodę. Pewną specyficzną formą pracy wychowawczo-dydaktyczną są organizowane w przedszkolu przedstawienia. Zarówno personel przedszkola, jak i rodzice niezwykle silnie przeżywały występy dzieci, które do tego przygotowywały się na chwilę. Celem takich występów jest m.in.: kształtowanie umiejętności współpracy z innymi dziećmi, wyczenie pamięci, wyczenie mowy, wyczenie sprawności ruchowych, słuchu muzycznego, poczucia rytmu oraz integracja środowiska przedszkolnego i rodzinnego.

Dnia 15.11.2009 (niedziela) odbył się w przedszkolu "Jesienne przedstawienie dla Rodziców". Mimo pochmurnej i deszczowej aury nie zabrakło humoru i dobrego nastroju. Przedszkolaki, pokonując tremę (dla wielu dzieci był to pierwszy występ publiczny) pięknie odegrały swoje "role".



"Maluchy" okazały się prawdziwymi zuchami



4-5 latki pięknie prezentowały się w swoich strojach



5-latków podczas jesiennego występu

Wszystkie dzieci zostały nagrodzone gromkimi brawami i słodyczkami.

## SPOTKANIE Z LISTONOSZEM

W listopadzie, jak co roku, dzieci zaprosiły do naszego przedszkola listonosza. Spotkanie odbyło się w przyjaznej i radosnej atmosferze. Listonosz ciekawie opowiedział dzieciom o swojej pracy, zademonstrował mundur, czapkę i pozostałe akcesoria niezbędne do wykonywania tego zawodu. Podczas spotkania dzieci dowiedziały się, że list musi mieć adresata, nadawcę oraz znaczek.



Przedszkolaki z zainteresowaniem słuchały opowieści pana listonosza

Przedszkolaki zadawały wiele pytań, w których z nich dotyczyło zbliżających się odwiedzin Mikołaja. Listonosz wręczył każdej grupie przedszkolnej przesyłkę, w której znajdował się list od w. Mikołaja oraz zadanie do wykonania. Na koniec dzieci zaśpiewały listonoszowi piosenkę i wręczyły upominek.



Pan listonosz wręczył listy od w. Mikołaja



# CO NOWEGO W PUBLICZNYM PRZEDSZKOLU W WIERZCHOWISKACH DRUGICH?

## PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA

**„My jeste my przedszkolacy  
Wszyscy mili, ładni tacy  
Chcemy pi knie was powita  
Opowiedzie co tu slycha ...”**



Tak powitały dzieci wszystkich zaproszonych go ci na uroczysto „Pasowania na przedszkolaka”. Były wyst py, w których dzieci zaprezentowały swoje wiadomo ci i umiej tno ci, zdobyte dotychczas w przedszkolu. Wszystkie dzieci uoczy cie lubowały, e:

**„W naszym przedszkolu, jak co dzie rano,  
Chcemy mie buzi roze mian  
Ioczywi cie nie płaka i nie szlocha  
I swoich rodziców mocno kocha .  
A w sali zabawki swoje szanowa  
I dookoła wszystko porz dkowa .  
Cho jeste my jeszcze mali, zgodnie b dziemy bawi si w sali  
Przyrzekamy nie sika wgaloty,  
Bo z tym oczywi cie du o jest roboty,  
Bo ju jestem przedszkolakiem  
Du dziewczynk i du ym chłopakiem.”**



Po uroczystej przysi dze Pani Dyrektor pasowała ołówkiem wszystkie dzieci na przedszkolaka. Atrakcj były dyplomy „Pasowanie na przedszkolaka”, pi kne prezenty od dyrekcji i rodziców oraz słodki pocz stunek. Kilka dni pó niej ten sam program został zaprezentowany starszym kolegom z klas 1-3 Zespołu Szkół im. J. Kochanowskiego w Wierzchowiskach. Bawili si wspaniale zarówno aktorzy, jak i publiczno .

## “GÓRA GROSZA”

Po raz pierwszy przedszkolaki bior udział w ogólnopolskiej akcji „Góra grosza”.

Celem akcji jest: pomoc dzieciom wychowuj cym si poza własn rodzin , tworzenie nowych rodzinnych domów dziecka, pomoc dla istniej cych rodzinnym domów dziecka, tworzenie programów terapeutycznych dla dzieci osieroconych.

Akcja polega na zbiorce monet od 1gr do 5zł, we wszystkich typach szkół i przedszkoli na terenie całej Polski. W nasz akcj zaangażowali my wszystkie członków rodziny. Po sko czonej akcji zebrana kwota zostanie oficjalnie przeliczona, a jej suma podana na zebraniu z rodzicami. Dzieci zaprojektowały wesoły plakat i wymy liły hasło: „Wielk frajd dzisiaj mamy, gór grosza układamy”. Za ka dy grosz serdecznie dzi kujemy.



## W NASZYM PRZEDSZKOLU...

Tradycj naszego przedszkola jest odwiedzanie cmentarza w okresie poprzedzaj cym Dzie Wszystkich wi tych.

Wszystkie przedszkolaki wraz z opiekunami wybrały si na cmentarz. Tam odwiedziły groby Nieznanych ofiary, postawiły i zapaliły przyniesione znicze i lampki, a tak e usun ły li cie z pomników. Miały okazj zapozna si z fragmentem odległej historii naszej miejscowo ci.

Pami tały te o grobie swojego starszego kolegi Pawła.  
**Kochajmy ludzi, tak szybko odchodz ...**





# ZESPÓŁ SZKÓŁ W MODLIBORZYCACH

## LE AJSK I ŁA CUT - PERŁY HISTORII I KULTURY POLSKIEJ



Stoneczny, jesienny dzień sprzyja lekcjom w plenerze, dlatego te uczniowie klas V i VI Szkoły Podstawowej w Modliborzycach postanowili w taki dzień 30 września 2009 r. poznać najpiękniejsze zabytki Le ajsk i Ła cuta. Wychowawczyni: p. Z. Skoczyska, p. D. Widz i p. B. Pikula spełniły więc oczekiwania swoich uczniów.

W Le ajsku zachwyca nas swoim bogatym wnętrzem barokowy kościół. Cudowny obraz Matki Boskiej Le ajskiej i liczne wota dają wrażeń niezwykłych z tego miejsca, pełnego wiary i dostojności. Muzeum, mieszczące się w klasztorze, przyciąga bogactwem zbiorów zgromadzonych przez ojców bernardynów. Są to: obrazy, rzeźby, szaty liturgiczne i przedmioty przywiezione przez misjonarzy z różnych stron świata. Stuchamy piękny koncert organowy. Dźwięki słynnych organów i płynąca muzyka wzbudza w nas zachwyt.

W Ła cutcie urzeka nas swoim wystrojem zamek. Na ścianach wiszą obrazy w złotych ramach, meble zachcają do odpoczynku, a sala balowa z kryształowymi żyrandolami - do tańca. Biblioteka kryje bezcenne zbiory starych ksiąg. Powozownia ze wspaniałymi karetami, oranżeria z roślinami egzotycznymi oraz sterczykarnia z bogactwem okazów także przyciąga nasz wzrok. Chwilę spędzamy w parku, który oszałamia nas cudownymi, jesiennymi barwami.

Zabytki Le ajsk i Ła cuta są doskonałym przykładem bogatej historii i kultury Polski. Wycieczka tam to wspaniały pomysł na niedzielny wypoczynek dla całej rodziny.

Bożena Pikula

## WIECZÓR JESIENNEJ POEZJI

Dnia 27 listopada 2009 r. w bibliotece szkolnej Zespołu Szkół w Modliborzycach odbył się wieczór poezji jesienniej. Na tle muzyki Fryderyka Chopina oraz czołowych artystów sceny polskiej m.in. Czesława Niemena, Edyty Górniak uczniowie kl. VI a i b zaprezentowali utwory znanych poetów. Piękno jesieni ukazywał także pokaz multimedialny przygotowany przez p. M. Wołoszynek. Jesienna sceneria tego spotkania i nastrój mu towarzyszący wzbudził zachwyt wszystkich zebranych. Tym pięknym akcentem poegnaliśmy odchodząc z złotą polską jesienią.

Wieczór jesienniej poezji był pierwszym z cyklu „Cztery pory roku”.



Bożena Pikula

## XIII JESIENNY KONKURS RECYTATORSKI



Tradycją Zespołu Szkół w Modliborzycach stał się udział w konkursach recytatorskich. Temat tegorocznego konkursu to „Podróż do krainy baśni i legend”.

13 uczniów naszej szkoły, którym pomagały w przygotowaniu prezentacji: p. Z. Skoczyska, p. B. Orzeł, p. A. Łukasik i p. B. Pikula, wzięło najpierw udział w eliminacjach szkolnych. Uczniowie za wspaniałą interpretację wybranych utworów zostali nagrodzeni dyplomami uczestnictwa. Do eliminacji gminnych zakwalifikowały się: Sylwia Kokoszka, Anna Widz, Karolina Kowal, Agnieszka Padziak, Dominika Wielgus ze Szkoły Podstawowej, Agnieszka Siatka z gimnazjum i Anna Padziak z LO. Przed jury w GOK w Modliborzycach pięknie prezentowały one wybrane teksty poetyckie. Ich sztuka recytatorska zachwyciła wszystkich, dlatego te 4 uczennice naszej szkoły wzięły udział w eliminacjach powiatowych.

Jury w Janowie Lubelskim do Turnieju Wojewódzkiego w Lublinie nominowało:

Sylwi Kokoszkę - uczennicę kl. V - za interpretację bajki z Uralu „Kochajcie się złoto” i Agnieszki Siatki - uczennicę kl. III - z gimnazjum za piękny głos B. Le miana „Lalka”.

Anna Padziak - uczennica kl. II LO - otrzymała wyróżnienie, a Karolina Kowal - uczennica kl. VI - nagrodę książkową.

Dziękujemy i gratulujemy wszystkim naszym uczniom biorącym udział w konkursie. Jesteście z nami bardzo dumni!

Bożena Pikula

## POGODA DUCHA ZAPEWNIĄ ZDROWIE



Nadchodzi jesień, szarugi i długie zimowe wieczory. Mniej promieni słonecznych i ruchu odbije się niekorzystnie na naszym organizmie. Aktywna, wspaniała zabawa w gronie znajomych to doskonała forma aktywnego spędzenia wolnego czasu.

W Zespole Szkół w Modliborzycach (sala gimnastyczna) w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 18.00 prowadzone są zajęcia ruchowe przy muzyce przez p. Justyn Wielgus.

Zapraszamy wszystkich, dla których ważna jest aktywność i zdrowy tryb życia.



# Z KRONIKI SZKOLNEJ ZESPOŁU PLACÓWEK O WIATOWYCH W STOJESZYNIE PIERWSZYM

\*\*\*\*

## „Z r k do r k podajemy skromnej m dro ci dar zwyczajny”



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Zespole Placówek O wiatowych w Stojeszynie Pierwszym odbył się uroczysty apel. Uczniowie pod kierunkiem p. Ewy Skupińskiej i p. Beaty Kasicy przygotowali montaż poetycko-muzyczny, którego głównym przewodnikiem było okazanie wdzięczności nauczycielom i pracownikom o wiata, za ich trud w przekazywaniu wiedzy i zaangażowanie zawodowe.

Pani Dyrektor Małgorzata Wisińska podziękowała nauczycielom za odpowiedzialność, upór i determinację do osiągnięcia jak najlepszych wyników dydaktyczno-wychowawczych, bo to w przyszłości procentuje w postaci

dobrze wykształconego i mądrego społeczeństwa.

Szczególne rangi akademii nadała obecna przybyłych gości: Wójta Gminy Modliborzyce - p. Witolda Kowalika, Przewodniczący Rady Gminy p. Piotra Rogoży, Rady Rodziców, którzy na ręce Pani Dyrektora złożyli wszystkim nauczycielom życzenia zdrowia, pogody ducha, pomysłowości w realizacji swoich celów i zamierzeń oraz satysfakcji z kształtowania serc i umysłów swoich wychowanków.

Ewa Skupińska

\*\*\*\*

## „By uczci Papie a trzeba dobra słowa, by prawdziwa była zawsze słów; o Jego wielko ci i pracy codziennej, o Jego wysiłku, miłości ci niezmiennej.”

W piątek 16 października 2009r. w naszej szkole obchodzili my 31 rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Papie a.

Już tradycyjnie od dwóch lat w naszej szkole dwa razy w roku organizowane są apele poświęcone Janowi Pawłowi II. Pierwszy w październiku - dotyczy rocznicy wyboru Papie a na Stolicę Piotrową, drugi w kwietniu - dotyczy rocznicy śmierci Naszego Wielkiego Polaka.

W tym dniu uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły uczestniczyli w Mszy świętej, której przewodniczył Ksiądz Kanonik Krzysztof Woźniak. Msza święta sprawowana była w budynku szkoły Zespołu Placówek O wiatowych w Stojeszynie Pierwszym.

Po Eucharystii wychowankowie naszej szkoły pod kierunkiem p. A. Kapro i p. J. Gajór przedstawili montaż Słowno - muzyczny, natomiast całą oprawę muzyczną przygotował p. B. Kasica.

Młodzi z dumą przypomnieli o naszym Wielkim Rodaku Papie u Janie Pawle II, człowieku darzonym szacunkiem przez ludzi całego świata, najwyższym autorytecie naszych czasów.

## „Pracowicie życie naszego Papie a, Bo On nieustannie do pokoju zmierzał. Wolał o sumiennie, prosił o uczciwość, Wzywał o rozsądek i o sprawiedliwość. Tę wielko Papie a dobroci się mierzy, Bo do grona Wielkich Jan Paweł II należy.”



Agnieszka Kapro

\*\*\*\*

## Pasowanie na ucznia

Dnia 19 października 2009 roku odbyło się „Pasowanie na rycerza-ucznia” uczniów klasy I w Zespole Placówek O wiatowych w Stojeszynie Pierwszym.

Pierwszoklasiści zaprezentowali się w przygotowanym pod kierunkiem wychowawczyni p. Elbiety Krzyszto programie artystycznym, w którym znalazły się popisy taneczne, wierszyki, piosenki i skecze. Uczniowie wietnie zdali „egzamin”, przeprowadzony przez uczniów klas szóstych.

Swoją obecnością zaszczylili nas zaproszeni goście: Ksiądz Krzysztof Woźniak, Wójt Gminy Modliborzyce - p. Witold Kowalik, Przewodniczący Rady Gminy - p. Piotr Rogoża, Bibliotekarka Filii Bibliotecznej w Stojeszynie Pierwszym - p. Alfreda Gierlach, Dyrektor szkoły - p. Małgorzata Wisińska oraz starsi koledzy, nauczyciele, licznie zebrani rodzice.

Na pamięć tego ważnego wydarzenia pierwszoklasiści otrzymali dyplomy i upominki przygotowane przez kolegów i koleżanki z klas szóstych. O najmłodszych pamiętał także Wójt Gminy oraz Przewodniczący Rady Gminy, przywiozł dla nich wspaniałe prezenty.

Po zakończeniu uroczystości klasa zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie, po czym wszyscy udali się do klasy, gdzie czekał przygotowany przez rodziców poczęstunek. Mamy nadzieję, że pierwszaki miło będą wspominać ten dzień.



Elbieta Krzyszto

\*\*\*\*

## Jesie w poezji

Jesień to dla rozmyślających w poezji pora konkursu, który co roku przybliżył nam znaną i nieznaną twórczość najwybitniejszych poetów. Praca nad tekstem, następnie prezentowanie go na scenie przed publicznością - to dla nas okazja do poznawania i rozwijania swoich umiejętności.

Tematem tegorocznego 13. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego do powrotu do krainy dzieciństwa, wiecznej szczęśliwości.

26 października 2009 r. odbyły się wewnętrzne eliminacje konkursu pod hasłem „Podróże do krainy baśni i legend”, w których udział wzięli uczniowie naszej szkoły.

Po zaprezentowaniu utworów wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Do etapu gminnego zakwalifikowali się: Paulina Widzka kl. IV, Łukasz Zgórczak kl. V, Anna Krasowska kl. VI oraz Katarzyna Wieczorek kl. VI.

W tegorocznej edycji konkursu pojawiły się teksty poetyckie, jak i długie fragmenty prozy, wymagające opanowania długich partii materiału na pamięć.

Uczennica Katarzyna Wieczorek reprezentowała naszą szkołę w eliminacjach powiatowych i za utwór „Polne zaloty: czyli rzecz o tym skąd wzięto pszenicę”, zakwalifikowała się na szczebel wojewódzki.



Ewa Skupińska



\*\*\*\*

„*Wolno kocham i rozumiem...*”„*Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem, staje się zbiorem ludzi, czasowo zajmując dane terytorium*”.

Józef Piłsudski

Dla młodego człowieka słowa *patriotyzm, niepodległość, walka o wolność* czy sto nie mają dla niego wyjątkowego znaczenia. Dzień 11 listopada staje się dla niego okazją do przedstąpienia weekendu, odpoczynku od nauki. Uczniowie nie rozumieją wagi tej symbolicznej daty. Akademia szkolna, zwykle okraszona starymi pieśniami i wzniosłymi wierszami, nie zostawiają po sobie śladu w pamięci młodego człowieka, a przecież o wolności nie należy mówić tylko wzniosłymi i patetycznymi. Wskazywać na ludzi, którzy w to wierzą, to jest jednym wydarzeniem z przeszłości: odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Zapominają oni, że słowo *wolność* ma szerokie znaczenie. Dorośli, młodzież i dzieci powinni być z tego świadomi, że cel przy wieczeniach nauczycielom i gimnazjalistom ZPO w Stożeczynie Pierwszym, którzy przygotowali akademię zatytułowaną „*Wolność kocham i rozumiem...*” Współcześni Polacy potrzebują bodźców wzrokowych, słuchowych. Należy do nich przemówienie, wykorzystanie innych metod. Postanowiliśmy zaskoczyć wszystkich, dlatego oprócz tradycyjnych pieśni pojawiły się utwory rozrywkowe, które tak opowiadają o wolności, a sam uczniowie bliżej: piosenki Jana Pietrzaka, zespołu Chłopcy z Placu Broni i Pod Bud. Przedstawienie przeszło nasze najgłębsze oczekiwania. Wszyscy, nawet najmłodsi widzowie, byli wyraźnie zainteresowani tym, co działo się na scenie. W montażu słowno - muzycznym - pantomimicznym multimedialnym występił: Konfederat (Grzegorz Gajór), Stańczyk (Amelia Pałka), Król Polski (Piotr Tes), Trzej Zaborcy (Grzegorz Szuknik, Łukasz Skrok, Radosław Wielgus), Zespół Rokowy (Sebastian Kusz, Andrzej Mazur, Piotr Tes, Krzysztof Skrok, Sylwia Krzyszto, Magdalena Maciejak, Katarzyna Kamińska, Anna Kasica), Panna Młoda (Katarzyna Kamińska), Poeta (Mateusz Karczmarek), Historia (Sylwia Krzyszto), Powstaniec (Tomasz Siro), Córka (Paulina Widz), Współczesny patriota (Cezary Piotrowski). Gimnazjaliści i gimnazjaliści zadeklamowali wiersze i zapomniane już utwory: Paweł Kamiński (*Dzisiaj wielka jest rocznica*), Katarzyna Kapro, Karol Grzegórski, Krzysztof Chodara (*Wszyscy jesteście my Polscy ołnierzy*), Małgorzata Kasica, Dominika Krzyszto (*Kocham Ci, Polsko*), Klaudia Kania (*egnąj nam, droga kraino*), Karolina Hain (*Czarna sukienka*), Magdalena Maciejak, Sebastian Kusz (*Po egnanie*), Agnieszka Jaskowiak (*Dzieci troche d d ysty*), Anna Polnicka (*Umarli, znajomi, kochani*). Nastroj recytowanych wierszy współtworzyła muzyka klasyczna.

W przedstawieniu odegrano 3 pantomimy: *Rozbiory Polski, Powstania, Klęski powstania*. Atrakcją widowiska była prezentacja multimedialna, która pojawiła się na dużej ekranie umieszczonym na scenie. Ukazywała ona między innymi piękno naszej ojczyzny, obrazy uciemiężonych Polaków w czasach zaborów i okupacji, walki Polaków w powstaniach, podczas I i II wojny światowej, w czasach PRL, spektakularne sukcesy Polaków na przestrzeni lat, zwycięstwa i klęski tych Polaków wymachujących flagi w geście triumfu. W jej trakcie z 45 ust szkolnego chóru płynęły słowa starych i współczesnych pieśni (*Mazurek D browskiego, Rota, eby Polska była Polską, Kocham wolność, List do wiata*). W repertuarze naszego chóru, prowadzonego przez pani Beatę Kasic, nie mogło zabraknąć utworów Józefa Wybickiego i Marii Konopnickiej. Właściwie wszystko to, co wydarzyło się w naszej historii od roku 1797, jest w słowach i muzyce *Mazurek D browskiego*. Bohaterska i tragiczna epopeja Legionów Polskich w służbie Napoleona. Heroizm powstania listopadowego i styczniowego. Zmagania o niepodległość w latach 1914 - 1918 zakończone wreszcie sukcesem po wielu latach niewoli. Znowu klęski i bohaterstwo ołnierzy



W roku 1939. Konspiracja, partyzantka, powstanie warszawskie. Walki Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej: Monte Cassino, Lenino, Tobolsk, Kołobrzeg, Berlin. Wszędzie tam, gdzie szedł ołnierz i ginął, „piewano Jeszcze Polska nie zginęła”. Był przeciw *Mazurek D browskiego* od wielu pokoleń „wyznaniem wiary” tysięcy patriotów, działaczy politycznych, zesłańców skazywanych na katorż, więźniów obozów koncentracyjnych. Pierwsze słowa pieśni stawały się ostatnim okrzykiem lub piewem zwykłych szarych ludzi i cywili stawianych przed lufami egzekucyjnych plutonów, prowadzonych na szubienicę, skazywanych na śmierć. Również *Rota* towarzyszyła narodowi przez długie lata niewoli w najtrudniejszych i najpiękniejszych chwilach. Słychać ją było na barykadach Poznania w 1918r., w powstaniach listopadowym i styczniowym, na ołnierskich apelach przed bitwami w latach 1939 - 1945.

Był wolnym... Moja marza i moja marza, moją marzą, planowa. Moją marzą. A to wszystko dzięki ludziom, którzy nie bali się wierzyć w wolność.

Dziękujemy serdecznie tym wszystkim, którzy włożyli swój wkład w przygotowanie tego widowiska: naszym uczniom, Ewie Myszak, Krzysztofowi Ptaszkowi, Annie Rychlak, Władysławowi Stachurskiemu.

Nauczyciele Zespołu Placówek Oświatowych w Stożeczynie

**“Miał ciepły, uczliwy stosunek do ludzi. Był ogromnie wrażliwym i uczciwym człowiekiem” - wspominaj Koleżanki i Koleżki z pracy.**

**Z ogromnym smutkiem przyjęli my wiadomość o śmierci naszego Kolegi, wieloletniego nauczyciela historii, Jerzego Drzazgi.**

**Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego i głębokiego współczucia składają: Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz Pracownicy Zespołu Placówek Oświatowych w Stożeczynie Pierwszym.**





# SZKOŁA W WIERZCHOWISKACH DRUGICH

## PASOWANIE PIERWSZAKÓW NA UCZNIĄ

Dnia 28 października 2009 roku w Zespole Szkół im. Jana Kochanowskiego w Wierzchowiskach Drugich odbyło się pasowanie na uczniów. Pierwszoklasi tego dnia do szkoły przybyli od wczesnym rankiem.

Uroczystość w szkole została poprzedzona mszą w kościele parafialnym w Wierzchowiskach. Dalsza część pasowania miała miejsce w sali gimnastycznej. Uczniowie złożyli ślubowanie na sztandarze szkoły, po czym uroczystego wzięcia udziału w poczet uczniów dokonał dyrektor Jerzy Duda.



Pierwszaki już tego dnia zaznaczyli swoją obecność w szkole, prezentując uroczysty apel, w którym znalazły się wiersze o Polsce i o szkole. W oczach młodych uczniów widać było dumę, a wreszcie zostali włączeni do grona uczniowskiego i złożyli pierwsze w swoim życiu ślubowanie. Uroczysty apel zrobił duży wrażenie na przybyłych gościach, którzy swoje uznanie wyrazili brawami, a sekretarz Gminy - Pani Irena Kdzierska wręczyła dzieciom upominki.



Dalszym etapem dnia był uroczysty poczęstunek zorganizowany przez rodziców w klasie pierwszej. Towarzystwa dotrzymywała im wychowawczyni Pani Małgorzata Janczura, która jest ich opiekunem przez trzy lata nauki szkolnej.

## APEL Z OKAZJI 11 LISTOPADA

Dnia 10 listopada 2009 roku w Zespole Szkół odbył się uroczysty apel, po wicynicy 91 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Hasło apelu brzmiało „... eby Polska była Polska ...”. Uroczystość szkolną zbiegła się z sesją Rady Gminy.

Na początku głos zabrał Dyrektor - Jerzy Duda, który przedstawił zaproszonych gości, powitał dzieci i młodzież szkolną oraz pracowników szkoły.



Następnie głos zabrał Wójt Gminy - Witold Kowalik i Przewodniczący Rady Gminy - Piotr Rogoża.

Kolejnym punktem programu była akademia przygotowana przez młodzież z II klasy gimnazjum, pod kierownictwem wychowawczyni Pani Mirosławy Skubik. Osoby obecne na apelu uważnie słuchały wierszy i pieśni o tematyce patriotycznej, a także o historii, w jaki sposób Polska przez 123 lata walczyła o wolność, swój język i swoje miejsce w Europie i na świecie.



Patriotyczna tematyka apelu poruszyła niejedno serce. Wystąpienie zostało nagrodzone gromkimi brawami przez uczniów i wszystkich przybyłych gości.



## KULTURA

**ZESPÓŁ PIEWACZY Z WIERZCHOWISK**

Zespół piewaczy z Wierzchowisk to kolejny po „Nutkach znad Sanny” i „Wirchowiankach” prowadzony przez p. Krystyn Wójcik. Zespół tworzą: Alicja Orog, Marta Tomiło, Iza Orog, Julia Dworak, Sylwia Jaworska i Natalia Dworak. Dziewczyna zadebiutowała 3 października podczas XVII Ogólnopolskiego Festiwalu „Dziecko w Folklorze” w Baranowie Sandomierskim. Debiut był nad wyraz udany - wróciły z III nagrodą w kategorii zespołów piewaczych. Sukcesem zakończyły również występ z zespołem podczas Przeglądu Patriotycznej i Religijnej, który Janowski Ośrodek Kultury zorganizował 10 listopada 2009r. Tam zespół zajął III miejsce. Gratulacje!



Zespół piewaczy z Wierzchowisk z p. Krystyn Wójcik

**13 JESIENNY KONKURS RECYTATORSKI**

Gminne eliminacje 13. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego odbyły się w wietlicy przy Urzędzie Gminy w Modliborzycach 27 października 2009r.

Komisja w składzie:

1. Marta Arent - Kuta - nauczyciel - przewodnicząca,
2. Lidia Tryka - Kowal - instruktor - Janowski Ośrodek Kultury
3. Włodzimierz Gomółka - instruktor GOK w Modliborzycach,

Po wysłuchaniu 17 recytatorów w trzech kategoriach wiekowych, postanowiono nominować do eliminacji powiatowych następujących uczniów:

- w kategorii I:

- Katarzyna Wiczeorek - Zespół Placówek Oświatowych w Stojeszynie,
- Karolina Kowal - Zespół Szkół w Modliborzycach,
- Sylwia Kokoszka - Zespół Szkół w Modliborzycach

- w kategorii II:

- Agnieszka Siatkiewicz - Zespół Szkół w Modliborzycach,

- w kategorii III:

- Anna Padziak - Liceum Ogólnokształcące w Modliborzycach.
- Ponadto Komisja postanowiła wyróżnić następujących uczniów:

- Anna Widz,
- Agnieszka Padziak,
- Łukasz Zgórek,
- Karolina Hain,
- Paulina Czaplak,

Komisja podkreśliła wysoki poziom przygotowania recytatorów, dzięki czemu jednocześnie nie nauczycielom pracującym z dziećmi i młodzieżą.

**T CZOWE PIOSENKI JANA WOJDAKA**

W Centrum Kultury w Piotrowicach 18 października 2009r. odbyły się eliminacje do X Ogólnopolskiego Festiwalu Tęcza Piosenki Jana Wojdaka. Nasz GOK reprezentowały 3 wokalistki przygotowane przez p. Jadwigę Wójcik; Karolina Gorczyca, Patrycja Wołoszyn i Iza Kałuża. Pomimo bardzo silnej konkurencji Iza Kałuża została zakwalifikowana do finału i 15 listopada 2009r. miała okazję pojawić się na ogromnej scenie Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie i wystąpić w gronie najlepszych wokalistów wyróżnionych w eliminacjach.

**INSTRUMENTY DLA ORKIESTRY**

Dzięki staraniom p. Krzysztofa Kalitę - Ordynatora Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala w Janowie Lubelskim - nasza orkiestra dzięki z Wierzchowisk wzbogaciła się o nowe instrumenty. Członkowie Klubu Rotary International w Janowie Lubelskim podjęli uchwałę o promowaniu i wspieraniu Orkiestry Dętej GOK, czego wyrazem było sfinansowanie naprawy instrumentu (tenor) oraz zakup ustników i stroików do saksofonów o wartości 1200zł.

Zespół Lekarski Oddziału Urazowo - Ortopedycznego SPZ ZOZ w Janowie Lubelskim, w skład którego wchodzi panowie: Krzysztof Kalita, Zenon Góra, Janusz Popielec, Michał Kalita, Jacek Ródo, Patryk Bocheński oraz Tomasz Silezina, zakupili puźon o wartości 1100zł i ustnik do trąbki.



Lekarze przekazują puźon od lewej lekarz Tomasz Silezina, lekarz Patryk Bocheński i kapelmistrz Franciszek Kamiński

Pan Wójt - Witold Kowalik z funduszy gminnych zakupił bas o wartości 3500zł. Uroczyste przekazanie zakupionych instrumentów nastąpiło 4 grudnia 2009r. podczas prób orkiestry. Zakup w/w instrumentów i strojenie tych, które posiada orkiestra było możliwe dzięki zaprzyjaniu nieomniemu saksofoniście - Panu Mirosławowi Lament z Radomia.



Przekazanie basu lekarz Krzysztof Kalita i wójt gminy - Witold Kowalik



Go cili my delegacj z Klubu Rotary na czele z prezydentem p. Franciszkiem Rocznikiem, p. Krzysztofa Kalit wraz z lekarzami ortopedami oraz wójta gminy - p. Witolda Kowalika.



**Pan Wójt oraz przedstawiciele Klubu Rotary z lewej Pan Franciszek Rocznik - prezes Klubu Rotary w Janowie Lubelskim i Pan Józef Dyjach - członek Klubu Rotary**

Specjalnie dla nich orkiestra zagrała kilka utworów. W przekazanych pismach darczy cy podkre lili ogromn rol wychowawcz , jak dla rozwoju (nie tylko muzycznego) młodzie y, odgrywa istnienie orkiestry. Docenili ogrom wlo onej pracy oraz pasj , z jak dyrygent Franciszek Kami ski prowadzi orkiestr , a tak e jego zasługi wraz z członkami orkiestry w zakresie szerzenia kultury muzycznej. Jeste my ogromnie wdzi czni wszystkim darczy com za przekazane instrumenty oraz słowa uznania.

W tym roku min ło 5 lat, odk d nasza orkiestra wyst pila po raz pierwszy publicznie. Próby utworzenia trwały od wielu lat, równie w Modliborzycach, jednak bez powodzenia. Dopiero z chwil zatrudnienia w GOK obecnego kapelmistrza - Franciszka Kami skiego, rozpoc ło si tworzenie obecnego składu. Zacz li my kupowa pierwsze instrumenty, najcz ciej u ywane, o ile pozwalał na to bud et GOK. Obecnie skład orkiestry liczy około 30 osób, niektórzy wyje d aj ; do szkół, do pracy za granic . Przychodz jednak nowi, w ród nich s dzieci, które dopiero ucz si gra . Zapraszamy wszystkich ch tnych nie tylko z Wierchowisk, któryz chcieli by spróbowa swych sił w orkiestrze d tej.

**Na czas remontu tymczasową siedzibą GOK jest budynek OSP w Modliborzycach (ul. Gołębia 2) Zajęcia odbywają się również w świetlicy obok Urzędu Gminy ZAPRASZAMY**



**XVIII FINAŁ**  
10 stycznia 2010  
PO RAZ DRUGI GRAMY DLA DZIECI Z CHOROBIAMI ONKOLOGICZNYMI  
NA DOPOSAŻENIE KLINIK ONKOLOGICZNYCH W SPRZĘT WYSOKOSPECJALISTYCZNY

Zapraszamy do włączenia się do XVIII Finału w Modliborzycach



**17 stycznia zapraszamy na:  
XII Międzypowiatowy Przegląd  
Tradycyjnych Kolęd i Pastorałek**

*Jak co roku będziemy gościć zespoły śpiewacze oraz solistów z województwa lubelskiego i sąsiednich*

Andrzej Rz d

## GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I JEJ FILIE

**Gminna Biblioteka Publiczna im. Kazimierza Zieli skiego w Modliborzycach**



PPWOW  
program integracji społecznej

Dnia 29.09.09w ramach PPWOW odbyło si przedstawienie "Mały Ksi ". Młodzi aktorzy z bibliotecznego kółka teatralnego /15 osób/ pi knie zagrali swoje role. Stroje i scenografia oddały klimat tej ponadczasowej ba ni. (Zdj cieponi ej)



Dnia 12 listopada 2009r odbyło si rozstrzygni cie konkursu fotograficznego „Uchwy my przeszło naszej gminy” . Do konkursu zgłosiło si 10 osób. Komisja dokonała oceny zgłoszonych prac i wyłoniła zwyci zców. I miejsce zaj ł Łukasz Piszczek , II - Krzysztof Pikula, III - Dorota Babicka. Wr czenie nagród odbyło si 17 listopada 2009r. W bibliotece. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody.



**Zwyci zca konkursu Łukasz Piszczek przyjmuje gratulacje od Sekretarz Gminy - Ireny K dzierskiej**



PPWOW  
program integracji społecznej

Biblioteka oraz Klub Seniora zorganizowali w ramach Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich spotkanie andrzejkowe. W wietlicy socjoterapeutycznej

24 listopada 2009 roku spotkali si czytelnicy biblioteki, seniorzy i zaproszeni go cie. Młodzi z bibliotecznego kółka teatralnego przywitała wszystkich zebranych piosenk , nast pnie przedstawiła histori andrzejkowych tradycji i ciekawostki zwi zane z tym dniem, kiedy bez skr powania mówimy o wró bach i przyznajemy si , e lubimy wiedzie , co nas czeka...

Nasi najmłodzi „aktorzy” : Ola Wieleba, Maciej Czuba i Patryk D bek wyst pili w inscenizacji pt. „Andrzejkowe spotkanie z Duszką Kacperkiem”. Na zako czenie dwie wró ki: Karolina Kowal i Justyna Myszak rozpocz ły „przepowiadanie przyszło ci”. Wró b było wiele, m.in. z kolorami, z kartami , szcz liwe numerki, z butelk , kram z marzeniami , horoskop. Wszystkie cieszyły si



du ym zainteresowaniem i wywołały salwy miechu. Zabawa była przednia. Seniorzy w podzi ce pocz stowali dzieci cukierkami i rozpoc li swoje biesiadowanie, a młodzie na pocz stunek przeszła do biblioteki. Wszyscy bior cy udział w andrzejkowym przedstawieniu zostali obdarowani upominkami.

Było to ju nasze drugie spotkanie z seniorami; mamy nadzieję , e b d nast pne. Dwa pokolenia : wnukowie i dziadkowie - to chyba dobry sposób na integrację pokoleń .



**Dzieci i młodzie kółka teatralnego podczas wyst pu**



**Seniorzy z uwag ogli dali wyst p młodych artystów**

Wanda Trójczak

### Filia Biblioteczna w Stojeszynie Pierwszym

„Jesienne inspiracje” - zaj cia plastyczne, podczas których dzieci robiły: grzybki, listki i je yki z kolorowego papieru. Wszystkie prace wykonane przez uczestników tych spotka mo na obejrze w bibliotece.

12.10.2009 r. - „mieci segregujesz - Ziemi ratujesz”. Pogadanka ekologiczna dla uczniów kl. II - III Szkoły Podstawowej z okazji wiatowego Roku Planety Ziemia - wygłoszona przez pana Bogusława Pelca - Kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Z okazji 91. rocznicy odzyskania przez Polsk niepodległo ci w dniu 9.11.2009 r. odbył si „Wieczór poezji i pie ni legionowej”, dedykowany wszystkim olnierzom poległym za Ojczyzn .

Pie ni patriotyczne jak np.: „Pierwsza kadrowa”, „Przybyli ulani”, „Maszeruj Strzelcy”, „Pierwsza brygada”, w wykonaniu czytelników, zabrzmiały dostojnie. Rodzice oraz przybyli go cie gromkimi brawami nagradzali młodych artystów. Upominki dla wyst puj cych ufundował pan Piotr Rogo a - Przewodnicz cy Rady Gminy.



16.11.2009 r. - z okazji 31. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papie a odbył si konkurs plastyczny pt. „Jan Paweł II widziany oczami dziecka”



27.11. 2009 r. - w 2009 roku przypada dwusetna rocznica urodzin naszego narodowego wieszczka - Juliusza Słowackiego, a zarazem sto sze dziesi ta rocznica jego mierci. Biblioteka nasza uczła to wydarzenie czytaniem wybranych utworów poety przez młodzie z Dyskusyjnego Klubu Ksi ki.

Alfreda Gierłach

### Filia Biblioteczna w Wolicy Pierwszej

W Filii Bibliotecznej w Wolicy Pierwszej 30.09.2009r. odbył si spotkanie z Kierownikiem Gospodarki Komunalnej w Modliborzycach - panem Bogusławem Pelcem. Prelekcja miała na celu uczulenie młodego pokolenia na potrzeb dbania o lokalne rodowisko. Na zako czenie dzieci otrzymały ulotki z informacj o czasie i sposobie odbioru mieci.



Nast pn imprez okoliczno ciow , która odbyła si w bibliotece dnia 01.12.2009r., było „Pasowanie na Czytelnika Biblioteki”. Do przyrzeczenia przyst pili: Ilona Wronka, Karolina Sajdak, Paweł Skwara, Artur Wielgus, Kacper Wo . Dzieci obejrzały przedstawienie teatryku kukielkowego, przygotowane przez starszych czytelników. Otrzymały dyplomy i liczne prezenty od przybyłych go ci. Na spotkaniu byli rodzice, dziadkowie, grono nauczycielskie przedstawiciele urz du gminy ,opieki społecznej,gminnej biblioteki i inni czytelnicy.



Jadwiga Piech



## FILIA BIBLIOTECZNA W WIERZCHOWISKACH PIERWSZYCH

Dnia 11.12.2009r. odbyła się inscenizacja pt. "W oczekiwaniu na wi tego Mikołaja" w wykonaniu czytelników biblioteki. Jak przystało na mikołajkowe spotkanie dzieci zostały obdarowane prezentami.(zdj cie poni ej).



Anna Sajdak

## OGŁOSZENIE

Wójt Gminy w Modliborzycach informuje mieszka ców, e wspólnie z Parafi Rzymsko - Katolick w Modliborzycach planuje w 2010 roku realizowa program "Dostarczanie ywno ci dla najubo szej ludno ci Unii Europejskiej".

W zwi zku z tym osoby / rodziny ubogie proszone s o zgłoszenie si do tutejszego O rodka Pomocy Społecznej w Modliborzycach w dniach 15-31 grudnia 2009 r. (w godzinach urz dowania) celem dokonania zapisu na produkty ywno ciowe.

Wszelkie informacje mo na uzyska w w/w o rodku lub pod numerem telefonu 15 8715 108

## PSOTY CHOCHLIKA

W numerze 16 "Wie ci Gminnych" w artykule "Mimo upływu lat - pami wci ywa" na stronie 3 pomyłkowo wpisano nazwisko Zdzisław Wachtan - powinno by Zdzisław Rachtan. Za pomyłk serdecznie przepraszamy.

Redakcja

FACHOWA POMOC PRAWNA W UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

Miałeś wypadek jako:

- Kierowca
- Pasażer
- Rowerzysta
- Piesz

Ubezpieczenie na Złoty Tydzień  
 Ochrona Rodzin i Seniorów  
 Gwarantujemy Twoje  
 Interesy

NASZA WIEDZA I DOŚWIADCZENIE

**TWOJE ODSZKODOWANIE!**

WYPADEK I ODSZKODOWANIE? - **NADRY POLAK PO SZKODZIE!**

**EUROPEJSKIE CENTRUM ODSZKODOWAŃ**

Łukasz Piszczek  
 e-mail: l.piszczek@euco.pl

Masz pytania? Zadzwo : 669-359-133

## CZYTAŁAM POLECAM



„Niewinny spacer po wiosennym lesie, fotografowanie ptaków, piew wilgi... i wisielec na wierkowej gał zi. Samobójc znajduje Stanisław Madej, kawaler koło pi dziesi tki, który postanawia rozwikła zagadk tajemniczej mierci. Sprawa staje si jeszcze bardziej intryguj ca, gdy kilka dni po makabrycznym odkryciu na korze drzewa pojawia si napis „Judasza”. Prowadz c ledztwo, chc c nie chc c, Madej coraz bardziej zagł bia si w chaszcze ludzkich losów, historii i swego własnego ycia”.

Tak zaczyna si najnowsza powie Jana Grzegorzcyka, autora bestsellerowej trylogii o ksi dzu Groserze. Chaszcze to znakomita powie , w której mroczne sfery ludzkich dusz, wina, nami tno i zdrada miesza si z charakterystycznym dla Grzegorzcyka humorem i darem obserwacji. Autor intryguj co ł czy wielkopolskie legendy i prawdziwe historie z czasów okupacji z sensacyjn intryg i galeri barwnych bohaterów. To ksi ka, która zachwyci wszystkich fanów Grzegorzcyka - a jednak inna od poprzednich.

Wanda Trójczak

## „ piewajcie aniołowie.. Pasterze grajcie mu...”

Prze ywaj c cudown noc narodzenia, w duchu miłoci i zbratania si wszystkich ludzi dobrej woli pragniemy zaprosi mieszka ców gminy na uroczyste wspólne piewanie kol d w dniu

**03.01.2010r. o godzinie 17.00**

na rynku w Modliborzycach.

Razem z chórem Zespołu Szkół w Stojeszynie oraz Kapel Franka prze yjemy „dar przemiany ludzkich serc” i po wi my chwile czasu na wspólne kol dowanie.



Wójt i Rada Gminy  
w Modliborzycach

**ZAPRASZAMY**



## KLUB MŁODEGO STRA AKA

W związku z przydzieleniem środków finansowych z PPWOW na projekt przedstawiony przez OSP Modliborzyce od maja 2009 roku swój działalność rozpoczął Klub Młodego Strazaka. Skupił on młodzież w wieku od 12 do 18 lat. Młodzi ludzie uczyli się podstaw udzielania pierwszej pomocy, zyskali wiedzę teoretyczną i praktyczną. Wiele osób, zarówno chłopców, jak i dziewcząt, brało udział w zawodach strażackich MDP.

Poza zajęcia teoretycznymi, odbyły się wycieczki do Lublina do skansenu, a także wycieczki rowerowe i ogniska. Młodzież rywalizowała w różnych konkursach, między innymi w turnieju „piłkarzyki”. Klub starał się także zająć nauką i zabawą, a także zintegrować młodzież ze sobą.

W związku z tym, Klub powstał przy OSP, cz. młodzież brała udział w uroczystościach państwowych: 11 Listopada, rocznicy wybuchu II wojny światowej, a także uroczystościach lokalnych. Te osoby, które nie brały udziału czynnie, poznawały historię wydarzeń opowiadanych przez starszych strażaków.

Poza integracją między innymi młodzież, nastąpiła integracja pokoleniowa. Starsi strażacy, będąc ich opiekunami podczas wycieczek i wyjazdów rowerowych, polubili klubowiczów z wzajemnością. Wiele osób wyraziło chęć kontynuowania działalności Klubu. Zobaczmy, czy zapał się nie skończy...



Uczestnicy wycieczki rowerowej

Jarek Małek

## KONIEC CISZY NA SŁUPIU

Nieco wcześniej niż zwykle, bo w końcu sierpnia, w Modliborzycach odbyły się dożynki parafialne, których organizatorem była wieś Słupie. Były to jedne z lepiej zorganizowanych dożynków, lecz z przyczyn nieznanych mi bliżej - przemilczane - a szkoda. Okazało się bowiem, że niepocholebna opinia o mieszkańcach Słupia pomalutko odchodzi do lamusa. Bezpośrednio po mszy dziękczynnej, dzieci i młodzież przedstawiły program okolicznościowy w formie czterech wierszy, opisujących wieś i trud rolnika, widzianych przez pryzmat następujących po sobie por roku. Uczestnikom dożynków najbardziej przypadła do gustu cz. „Zima”.

### ZIMA

Pola oziminy szaro się zieleni,  
Przygarniając ziarno wysiane jesienią,  
By w noc wigilijną naciągnąć pierzynę  
Z wirujących w mroku srebrzystych nieżynek.

Wyjeżdżamy z miasta na te cudne wioski,  
Których ciepło miło ci zawsze się pamięta,  
Do dziadków jedziemy na wsi mieszkających,  
O Boskim Narodzeniu cudnie nam prawiących.  
Gdzie do izby witek tecznej po wspólnej wieczerzy,  
Wnoszą spony zboża dla małych pasterzy  
Którymi myśmy byli jeszcze jako dzieci,  
pijącymi z Jezusem, nim brzask wiał wzniesień.

Przed wieczerzą modlitwa, za urodzaj dziękuję  
I opłatek od dziadka z jego szorstkiej ręki.  
Na której czas i dobro wyryły swe brzemiona,  
I która wiosną budzi urodzajną ziemię.

Teraz, po wielu latach, kiedy dziadka nie ma,  
Szukam tej miłości, gdy za oknem zima  
I widzę przez szybę, jak chodzi w ród ludzi,  
Rozdając swe ciepło, dobro u nich budzi.

„Nowy Rok”, „Gromniczna” - ale już bez gości;  
Ciepło się dodaje wskrzyszanej miłości,  
Miło ci do miejsca, do ojczystej ziemi,  
Którą tylko Polak tak potrafi cenić.

### Andrzej Kuta

Gospodynie ze Słupia przygotowały wypieki, które zaspokoiły wszystkich obecnych do woli. Wczesnym popołudniem mieszkańcy Słupia spotkali się na poczęstunku w wietlicy, zasiadając wspólnie z gośćmi w osobach: pana wójta - Witolda Kowalika, księdza dziekana - Czesława Bednarza, księdza prałata - Józefa Brzozowskiego oraz księdza wikarego - Adama Kamińskiego, który zmobilizował młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży na ten uroczystość. Ponieważ dożynki wypadły znakomicie, postanowiono zorganizować „andrzejki”. Dwa tygodnie przed „andrzejkami”, odbyło się zebranie mieszkańców, na

którym ustalono sprawy organizacyjne. Postanowiono, że organizacją andrzejek zajmie się młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod opieką księdza Adama Kamińskiego i mieszkanki Słupia. (zdjęcie poniżej)



W czasie przygotowania, kilka osób z niewiadomych mi pobudek próbowało w stylu czerwonej zarazy zepsuć planowaną imprezę, ale to materiał na osobny artykuł. Andrzejki wypadły znakomicie. Było kilka konkursów, a laureatem jednego z nich pod nazwą „Mam talent” został w ród dorosłych ksiądz Adam Kamiński. Przewidywana liczba uczestników z czterdziestu przekroczyła setkę. Była to jedyna impreza andrzejkowa w okolicy, na której grały dwie dyskoteki. Cóż tu wićcej pisać? Popatrzmy na zdjęcie.

Dwa słowa do sponsorów:

### Bardzo dziękujemy

- Panu Stanisławowi Biełkowi, za sponsoring dożynków oraz imprezy andrzejkowej w postaci smakowitych wafelków  
- Panom: Mieczysławowi Pietrasowi i Andrzejowi Tomali, (któremu jednocześnie nie składamy życzenia imieninowe) za pachnącą pieczywo  
- Pani Teresie Samule za słodkie wypieki.

Andrzej Kuta





## KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIE Y

Szkolenia dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzie y Diecezji Sandomierskiej odbyły si od 16 do 18 pa dziernika 2009r. w Sandomierzu. Zgromadziły młodzi równie z naszej parafii. Członkowie KSM zapoznali si z działalno ci stowarzyszenia (m.in. jego histori , celem, zadaniami), za kandydaci na zast powych mieli spotkania praktyczne, zwi zane z prac duszpastersk przy parafii. Szkoleniom towarzyszyły panele dyskusyjne nt. duchowo ni członków KSM oraz roli wspólnoty w yciu młodego człowieka.

Uczestnicy szkolenia odbyli rekolekcje w Radomy lu nad Sanem w dniach 13-15 listopada 2009r., przygotowuj c si duchowo do zło enia przyrzeczenia, e b d dawa pi kne wiadectwo w swoich rodowiskach, jako uczniowie Chrystusa, wł czaj c si w ycie naszej parafii i naszej Diecezji.

Przyrzeczenie nowych członków KSM miało miejsce 21 listopada 2009r. podczas uroczystej Mszy wi tej z udziałem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza w katedrze sandomierskiej. Zło yło je 8 naszych młodych parafian.

W uroczysto ci Chrystusa Króla, która jest wi tem patronalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzie y, zorganizowano na plebanii spotkanie członków KSM celem omówienia działalno ci na progu kolejnego roku pracy w Stowarzyszeniu.



*Pami tkowe zdj cie*

Jarosław Szabat

## DUCHOWE OWOCE NAWIEDZENIA

Dnia 18 pa dziernika 2009r. w Sandomierzu młodzi naszej parafii uczestniczyła w uroczysto ciach zako czenia Nawiedzenia Matki Bo ej w Jej wi tym Wizerunku Jasnogórskim. Mimo niesprzyjaj cej pogody, młodzi ludzie modlili si gor co podczas sprawowanej przez biskupów Mszy wi tej i bardzo prze ywali cał uroczysto .

Kiedy powrócili do swych domów i szkoły, wielokrotnie podejmowali rozmowy o owocach Nawiedzenia w czasie spotka katechetycznych, dziel c si swoimi duchowymi prze yciaми.

To wła nie wtedy w sercach i umysłach uczestników zrodził si pomysł oddania pod duchow opiek Matki Bo ej modliborskiej wspólnoty parafialnej poprzez modlitewny ła cuch ywych serc dla Jezusa i Maryi. Ma ono oplata terytorialne granice parafii a na ich kra cach, na przydro nych drzewach miały powsta maryjne kapliczki- znak obecno ci Maryi po ród Jej czcicieli.

Ku wielkiemu zaskoczeniu modliborskich parafian i ksi y pomysł chwycił. W pa dzienniku - miesi cu Matki Bo ej Ró a covej- ksi dz Adam Kami ski po wi cił dziesi takich kapliczek, które stworzyli gimnazjali ci.

Wykonawcami kapliczki w Słupiu s : Grzegorz J dzura, Mateusz Jaskowiak i Damian Mazur. T w Dabiu wykonał: Mateusz Jaskowiak i Damian Dziewa, a ta w Lutem jest dziełem rodze stwa Kamila, Agnieszki i Kacpra Harszów. W D brosie zawisła na drzewie prze liczna praca Justyny i Artura Sokołowskich, a w Wojciechowie - Bartłomieja i Norberta Pelców, Kamila Harsza, Łukasza Siedleckiego i Michała Cyrana. W Kolonii Wolicy twórcami kapliczki s Marcin Lenart i Michał Grzyb, a zawiesili j Michał Bo ek oraz Paweł Koszałka. Mieszka cy Biliska raduj si z religijnego dzieła Jolanty i Łukasza Pow zków. Parafianie z Kolonii Zamek przyozdobili ju domek Matki Boskiej zbudowany przez Kacpra Mazura i Szymona Pasztale ca. W Folwarku mieszka cy te maj kapliczk pod opiek Pauliny i Krystiana Kotwiców. Wizerunek Madonny Fatimskiej na przydro nym drzewie wpisał si ju w krajobraz Majdanu Modliborskiego. Za spraw Arkadiusza Chodary i jego kolegów.

Wszyscy, którzy b d przechodzi obok kapliczek, maj okazj zatrzyma si przy obrazie Matki Syna Bo ego, aby spojrze uwa nie na swoje ycie i zada sobie pytanie o swoj wiar , o warto ci i pomodli si o odnowienie, b d umocnienie swej wi zi z Chrystusem i Jego Ko ciołem.



*Paweł Koszałka i Michał Bo ek przy kapliczce w Kolonii Wolicy*



*Bartłomiej Pelc, Kamil Harsz, Łukasz Siedlecki, Norbert Pelc, Michał Grzyb - twórcy nowej kapliczki w Wojciechowie.*



*Nowa kapliczka w Kolonii Zamek. Przy niej - Kacper Mazur, Szymon Pasztaleniec, Damian Dziewa.*



*Artur i Justyna Sokołowsky z kapliczk zawieszon w D brosie*

Kacper Mazur



# KOMENDA POWIATOWA POLICJI W JANOWIE LUBELSKIM

## Informuje...

\*\*\*\*

Informujemy, iż Komendant Główny Policji zgodnie z pismem p.o. Dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Bogdana Jówiaka L.dz. Kkd-3163/09 z dnia 26 listopada 2009 roku ustalił termin przyjęcia do służby w Policji na dzień **31 grudnia 2009 roku.**

Ustalony termin dotyczy kandydatów do służby, wobec których zaplanowane zostanie postępowanie kwalifikacyjne w ramach procedury konkursowej (przyznany limit - 65 osób), jak również Osób, które odbyły służbę kandydacką w oddziałach prewencji Policji (przyznany limit - 7 osób).

Więcej informacji można uzyskać pod numerami telefonu:

**Sekcji ds. Doboru Wydziału Kadr i Szkolenia  
Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie  
0-81 535-46-55, 0-81 535-46-53.**

\*\*\*\*

### **Potrąconą 11-letnią dziewczynkę.**

W piątek 09.10.2009r. po godz. 17.00 w Janowie Lubelskim 11-letnia mieszkanka Janowa została potrącona przez samochód osobowy marki Seat. Dziewczynka z urazem głowy, miednicy i urazem prawego podudzia została przewieziona do janowskiego szpitala.

Jak ustalono, dziewczynka przechodząca na pasach, została potrącona przez samochód osobowy. Kierujący 18-letni mieszkaniec gm. Chrzanów w ostatniej chwili zauważył dziecko na drodze. Z jego relacji wynika, że dziewczynka weszła na jezdnię tuż przed jej samochodem kierującym. Zauważył ją w momencie, gdy była już na jego pasie, próbował uniknąć zderzenia, ale nie zdążył zahamować. Dziecko z obrażeniami ciała zostało przewiezione do szpitala w Janowie Lubelskim. Po udzieleniu pomocy medycznej, na prośbę ojca dziewczynka została wypisana ze szpitala. Jak ustalili policjanci, uczestnicy zdarzenia byli trzej.

\*\*\*\*

### **Wypadek z udziałem rowerzystki.**

W sobotę 10.20.2009r. Rano w miejscowości Wierzchowiska Pierwsze gmina Modliborzyce doszło do wypadku drogowego. Kierująca rowerem 60-letnia mieszkanka tej gminy, jadąc rowerem, nagle wykonała manewr skrętu w lewo wprost pod nadjeżdżący z naprzeciwka samochód osobowy marki Renault. Kobieta z urazem głowy i klatki piersiowej została przewieziona do szpitala. Kierujący samochodem nic się nie stało. Jak ustalili policjanci, wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzej.

\*\*\*\*

### **Wypadek z udziałem 5-letniej dziewczynki.**

Dnia 28.10.2009r. przed godziną 14.00 w miejscowości Kocudza gmina Dzwola doszło do wypadku drogowego. Odjeżdżący w transporterze odpięła się przyczepka i uderzyła w idące prawidłowo stroną drogi dwie piesze. 57-letnia kobieta oraz jej 5-letnia wnuczka zostały przewiezione do szpitala. Dziecko z urazem wielonarazowym przetransportowano helikopterem do szpitala w Lublinie. 57-latkę z obrażeniami wielonarazowymi przebywa w szpitalu w Janowie Lubelskim. Jak ustalili policjanci, kierujący samochodem był trzej.

\*\*\*\*

### **Odpowie za kradzież.**

Dyrektor Policji otrzymał telefoniczne zgłoszenie o kradzieży. Z informacji zgłaszającego wynikało, że w nocy z piątku na sobotę 27-28.11.2009r. z niezamkniętego domu mieszkalnego nieznanymi sprawcami ukradł piłki spaliny. Wartość skradzionego mienia wynosiła 2600 złotych.

Policjanci, którzy zajęli się sprawą, ustalili, że sprawcą może być młody mieszkaniec gminy Modliborzyce. Te typowania okazały się "strzałem w dziesiątkę". Zatrzymany 18-latek przyznał się do kradzieży. Policjanci odzyskali również skradziony sprzęt.

Teraz 18-latek odpowie za kradzież, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

\*\*\*\*

### **Wypadek w Pikulach.**

Do wypadku doszło 03.12.2009r. przed godziną 13.00 w miejscowości Pikule na drodze krajowej K-19. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autobusem 39-letni mieszkaniec Krańnika z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas ruchu. W tym czasie jadący w drugim kierunku kierowca samochodu ciężarowego z wyprzedzeniem, aby uniknąć zderzenia wjechał do przydrożnego rowu. Pomimo wykonania tego manewru pojazdy otarły się bokami. Bus wjechał do rowu. Kierujący autobusem z obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala w Janowie Lubelskim. Kierowca ciężarówki 49-letni mieszkaniec gminy Godziszów oraz pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący byli trzej.

Obecnie ledczy ustalają szczegółowo okoliczności przebiegu wypadku.

\*\*\*\*

### **Policja ustala okoliczności wypadku.**

Do wypadku doszło dnia 05.12.2009r. rano w miejscowości Michałówka na drodze krajowej K-19. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autobusem 29-letni mieszkaniec gminy Nowa Sarzyna, jadąc w kierunku Krańnika, uderzył w wycofujący się z drogi podporządkowanej osobowy wózek golfowy. Kierowca busa zbyt późno zauważył wycofujący się samochód, uderzył w tył golfy i wjechał do rowu.

Kierujący autobusem oraz czworo pasażerów zostało przewiezionych do szpitala w Janowie Lubelskim. Kierowca golfy, 21-letni mieszkaniec gminy Modliborzyce, oraz pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący byli trzej. Obecnie ledczy ustalają okoliczności wypadku.

\*\*\*\*

### **Wypadek na drodze krajowej 74.**

Do wypadku doszło 07.12.2009r. rano po godzinie 6.00 w miejscowości Kocudza na drodze krajowej K-74. Jak ustalili policjanci kierujący polonezem 31-letni mieszkaniec gminy Dzwola jadąc w kierunku Frampola uderzył w tył zaprzęgu konnego. Wówczas 61-letni mieszkaniec gminy Dzwola z obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala w Janowie Lubelskim. Kierujący polonezem nie odniósł żadnych obrażeń. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący byli trzej.



## "KARTKI Z PAMIĘTNIKA ..."

Do naszej klasy uczył szczerze Bogdan Sarbicki, doskonały matematyk, który rywalizował w rozwiązaniu zadań z Irenek Pankowską. W nauce wyróżniał się też Longin Głowacki, zwany Lolkiem. Był też Konrad Słowikowski zwany Kundkiem - synem właściciela dużej, eleganckiego sklepu spożywczego, który znajdował się obok przystanku (dziś kiosk „Ruchu”).

Nasze zespoły klasowe były dość liczne - od 25 do 40 uczniów. Siedzieliśmy w 3-4 osobowych ławkach z pulpitemi, a wydróżnionych otworach na kałamarze z atramentem. Pisaliśmy zwykłymi piórami, maczając stalówki w atramencie, a białe osuszając litery. Uczono nas kaligrafii. Mówiono do nas: „Pokaż mi swój zeszyt, a powiem ci, jakim jesteś uczniem”. Każdego zeszytu, jak i książki, było obłożone w gładki papier lub gazetę. Na nalepce wykaligrafowane były: nazwa przedmiotu, imię i nazwisko, klasa i rok szkolny.

Nasza szkoła nie mogła pomieścić wszystkich uczniów. Lekcje odbywały się i w domach prywatnych, u pp. Wolskich (ul. Długa), i pp. Tomków (ul. Jagiellońska). Bielone corocznie sale lekcyjne, zimno ogrzewały piecem. Podłoga pomalowana była na ciemnobrunatny kolor. Nie było szatni. Pałta wisiały w korytarzu, butów nie zdejmowało się w szkole. Nie było też sali gimnastycznej. Lekcje w-f odbywały się w klasach, na korytarzu, boisku szkolnym i placu kościelnym. Dwie toalety „sławki”, codziennie sprzątane, były na zewnątrz budynku, oddzielne dla dziewcząt i chłopców.

Do naszej modlińskiej szkoły uczyli też Dzieci z: Zarajca, Wolicy, Majdanu, Stupia i Dębina, nawet ze Stojeszyna (starsze klasy), musiały codziennie przejechać kilka kilometrów.

Naszym wychowawcą w szóstej i siódmej klasie był pan Feliks Luszawski. Bardzo lubiany, zawsze z uśmiechem zwracał się do uczniów. Założył harcerstwo - należał do niego głównie chłopcy. W małej szopie, w obrębku szkolnego podwórka, harcerze hodowali króliki. Codziennie szynszylom przynosili liście, trawę i inny pokarm. Zarobione pieniądze przeznaczali na cele społeczne.

W naszej szkole corocznie były organizowane jasełka przez ks. Jana Kowalczyka i nauczyciela Stanisława Torla. Pewnego razu nasz polonista zadał dwunastozwrotkowy wiersz na pamięć, nie podając terminu. Po kilku dniach niespodziewanie zaczął się odpytywanie. „Szczeliwcy” z pierwszej ławki - Kundek Słowikowski, Heniek Pikula i Kazik Pietrzyk - powiedzieli kolejno po zwrotce. Pierwsze zwrotki wiąkszość z nas umiała, ale dalszych już nie. Im się udało, a inni zostali w „kozie”, dopóki nie nauczyli się całego. Nikt z rodziców nie zrobił awantury nauczycielowi!

A wiersz na pamięć opanowali wszyscy...

Do lubianych uroczystości należały też imieniny księdza proboszcza Stanisława Rybki, które wypadły 8 maja. Ksiądz wychodził przed ganek starej plebanii, a my całą piętę śpiewaliśmy przy wtórze melodii, granej na skrzypcach przez pana Torla:

**„W blaskach tęczowych zabłysła zorza  
i wita Ciebie Patrona dzie,  
a miło nasza darz ca hojnie  
pod ręką Tob w wietlan dał.**

**O yj nam długo, yj jak najdłu ej,  
a pamięć w sercach zostanie  
za pracę cię k, trud poniesiony  
obficie zbierzesz należne plony”**



**Chór szkolny - w głowie pan Stanisław Torla**

Potem ks. Stanisław zawsze czcił nas dobrymi cukierkami. A pan Torla cieszył się wśród uczniów i rodziców, był dla nich autorytetem. Uczył języka polskiego, pieśń, gimnastykę, prowadził chór szkolny. W repertuarze były pieśni religijne, patriotyczne, harcerskie i ludowe. Nasz nauczyciel pięknie grał na skrzypcach. Akompaniował nam w czasie akademii, uroczystośći szkolnych i nabożeństw w kościele. Zwracał uwagę na postawę w czasie hymnu narodowego, podnoszenia flagi państwowej, uczył nas dobrych manier, jak zachować się wobec starszych, młodzieży i wobec kobiety itd...

Z okazji witań państwowych akademie urządzano pocztówkę w szkole, a później w nowo wybudowanym Domu Ludowym. Dla nas była zasługą nauczyciela - społecznika pana Jana Pietrasa z Dębina. Przy budowie pomagali nam w rozładunku cegły, i innych materiałów budowlanych.

Rozpoczynając uroczystości państwowe, kierownik szkoły Feliks Luszawski witał nas osobiście w gminie - wójta Karola Potockiego, sekretarza gminy - Ignacego Tomkiewicza, księdza Stanisława Rybki i Jana Kowalczyka, dr. Kazimierza Zielińskiego, aptekarza Stefana Kubickiego, nauczycieli i zgromadzonych rodziców oraz młodzież szkolną. Wystąpił na scenie był dla nas przede wszystkim dla wielu z nas i został w pamięci na całe życie. W 1938 roku wielu z nas ukończyło siedmioklasową Szkołę Powszechną w Modlińskich. Pojechaliśmy z rodzicami do Lublina, do rodziców nauczycieli i wychowawców.

W październiku 1938 roku wyjechałam do Lublina. Zaczęłam uczyć się do Prywatnej Szkoły Krawieckiej, prowadzonej przez Emilię Daczko, przy ulicy Bernardyńskiej 38. Pocztówką mieszkaliśmy u stryja Józefa Saja, za cukrownią w Lublinie. Miałam długą drogę do szkoły, którą przebywałam codziennie pieszo. Po kilkunastu dniach przeniosłam się do ojca chrzestnego Józefa Jankowskiego na ulicę Bychawską 38. Ciocia Aleksandra chorowała. Po powrocie ze szkoły gotowałam obiady, pod jej kierunkiem. Lecz długo nie uczyłam się do tej szkoły. Na pocztówkę panią dziennikarza nie wpuszczono mnie, ponieważ rodzice nie przystali mi 20 zł na czesne za następnego miesiąca. Nie mieli pieniędzy, a to stanowiło połowę zarobku miesięcznego mojej Taty w młynie. Po kilku tygodniach dostałam list od cioci Stefy z Warszawy, najmłodszej siostry Taty. Ciocia zapraszała mnie, bym przyjechała do Warszawy, obowiązkowo 11 listopada i oczekiwała mnie na ulicy Mokotowskiej 42. Podziękowałam wujkowi Józefowi, emerytowanemu maszyniście na kolei i jego siostrze Aleksandrze za ich serce. Chrzestny przygotował mi kanapkę z masłem i kiełbasą, kupił bilet i odprowadził do pociągu. Około godziny dwunastej znalazłam się na dworcu Warszawa Główna. Ostatnie czołgi kołyszące defiladą 11 listopada 1938 roku.

Prosił mnie. Ubrana w letni płaszcz i półbuty, trzymałam się z zimna. Nikt na mnie nie czekał na dworcu. Znałam tylko adres: Mokotowska 42. Spytałam starszą panią, w którą stronę mam się udać. Podziękowałam za udzieloną informację. Szłam ulicą, szukałam numeru budynku, i zupełnie nie mogłam go znaleźć. I znowu pytam kobiety, która wyjdzie przez otwarte okno. Ofuknęła mnie i swym krzykliwym głosem wołała - to nie wiesz, nie parzyste po jednej stronie ulicy, a parzyste po drugiej. Skąd mogłam wiedzieć, nikt mi tego nie mówił. Uprzejmie dziękuję - teraz już wiem - powiedziałam zawstydzona. Wreszcie znalazłam się w progach domu, gdzie pracowała moja kochana ciocia Stefa. Bo edziękuję Ci, ej znalazłam.

Aleksandra Saj-Solińska  
Cdn.



## Z cyklu: Zachowa od zapomnienia "Białe Niedziele"

Chorej kazałem si lekko odkry , bo sło ce przygrzewało. Ju przedtem, jak wje d ali my na podwórko, zauwa yłem przy cembrowinie kr gu studni, stoj ce wiadro pełne wody. Oni na to nie zwracali uwagi. Podszedłem do m a i poprosiłem, dla nieuwagi, eby wi cej odkrył kobiet , bo ja si kr puj . Robi, co ka e, a ja w tym momencie za wiadro i lej na bab zimm wod . Co si wtedy działo! Szkoda, e nie było kamery. Baba w krzyk, zeskokczyła z łó ka jak piórko, chłop zd biał, a baba w nogi, gdzie za domem si schowała, odzyskuj c wszelk władz i siły w ko czynach. Nakazałem m owi robi to samo, jak nie b dzie chciała pracowa pieszczoszka. Z rado ci m a chciał mnie w r k pocałowa . Wracaj c, gospodarz był weselszy, bardziej rozmowny, nawet konik leciał klusem. Mimo, e mieszkali na uboczu wsi, jako si to rozniosło i ludzie mówili, e to była chyba „woda wi cona”. Było to w połowie lipca 1955 r. do O rodku Zdrowia zacz ł przychodzi , coraz wi cej Cyganek z małymi dzie mi, które miały biegunk . Leczyły je swoimi sposobami, ale to nie pomagało. Wi c z konieczno ci musiały fatygowa si do pediatry. Ka dorazowa obecno Cyganki na poczekalni, wywoływała nerwow atmosfer ; niepewno o swoje portfele. eby tego wierc ce si Cyganki nie odczuły i nie wzi ty za jak dyskryminacj , kazałem dy urnej piel gniarce, od razu jak tylko przyjdzie Cyganka z chorym dzieckiem, kierowa j do gabinetu. Nie było specjalnego chrz kania w ról oczekuj cych na badanie, zrozumieli o co chodzi i był spokój. Dla dokumentacji zapisywali my te Cygani tka tylko na list . Nie płaciły za nic. Jedna z matek uparła si , e mi powró y z r ki i dla wi tego spokoju podałem jej dło , - mo e z ciekawo ci. Ogl dała powa nie, gładziła, i powiedziała, e ju w yciu raz unikn tem mierci i jeszcze kilka razy unikn i e b d długo ył (odetchn tem)! Albo epidemia biegunki rozszerzała si przez letnie upały, albo utrzymanie higieny w lesie trudne, albo przybywało taborów, bo liczba chorych Cygani tek wyra nie wzrosła. Mówiono, e rozbity du e obozowisko w lesie daleko od Modliborzyc. Tabor stoi nad czyst wod , ale s upały i ta choroba przywlokła si z jakim wozem. Cyganki w poczekalni nie były natr tne, zachowywały si grzecznie i okazywały cierpliw , jak inne pacjentki z chorymi dzie mi. Po wej ciu do gabinetu zaraz kucaly lub kl kały na podłodze i rozwijały swoje pociechy; liczne, niade z pi knymi oczkami. Dzieci były czy ciutkie i wszystko na nich pachniało wie ym lasem. A przyjemnie było je bada . Wszystko w gabinecie było my tym zaskoczeni, a jednocze nie zachwyceni troskliwo ci matek. Naturalnie, kazali mi dziecko poło y na stoleku do badania, nakazuj c gestem, wsta z podłogi. Nie wiem, dlaczego tak si zachowywały, ale my lałem, e b d uwa ał je za „drug kategori ” i gorzej traktował. W czasie badania obserwowałem mnie z ciekawo ci i z wielk uwag słucały zalece . Pewn trudno sprawiło obejrzenie gardła przy pomocy szpatułki. Za nic nie chciały otworzy ust. Wtedy Cyganki poradziły mi, e bym mówił w ich j zyku „piraf muj” (otwórz buzi )- i to skutkowało. Przepisywałem recepty, przewa nie na leki robione na zamówienie, co wzbudzało wi ksz zaufanie do stosowania (Cyganie gotowych leków unikali). Cyganki te zacz ły przychodzi z dzie mi do domu. Naturalnie nie brałem honorarium, eby mamie nic nie gin ło. Namawiałem te naszego Kontrolera Sanitarnego p. Koszałk , eby wybrał si do Cyganów w lesie, mo e im co pomo e? Ale bał si szuka taboru, bo to daleko. Ludzie mówili, e maj bro ilepiej tam si niekr ci .

Gdzie w połowie sierpnia rano, jeszcze przed pój ciem do pracy, usłyszałem przed domem, jak skoczn melodi . Patrząc przez okno, a tu dwa wózki cyga skie, pi knie przystrojone, konie te . Na pierwszym muzykanci graj na stoj co z fasonem wysiada dwóch Cyganów: stary, dostojny i młodszy - w białej koszuli w czarnych i długich butach. Zaskoczony tym widokiem otwieram drzwi, oni wchodz . Stary Cygan kłania si i mówi swoje nazwisko, przedstawia przyszłego zi cia (pó niej dowiedziałem si , e to W gier). Młody nic nie mówi, a Cygan zaprasza mnie na wesele swojej córki z tym oto młodzie cem. Wesele b dzie w przyszł niedziel , prosi na godzin 14.00. Wielkie i miłe było to dla mnie zaskoczenie, ale i wyró nienie, bo wiem, e u nich wszelka rodzinna uroczysto to tabu. Dzi kuj c za zaproszenie, pytam czym zaskarbiłem sobie ich sympati ? Na to Cygan, e s mi wdzi czni i dłu niza dobre leczenie ich wnucz t i za serce, e nie brałem od biednych Cyganek pieni dzy i e nie musiały długo czeka w kolejce do lekarza. Na ulicy orkiestra gra bez przerwy. Cz stuj ich symbolicznie, wi niówk ; młody nie pił. Cygan pyta: „Czy przysła konie”. Ale z rozmowy zorientowałem si , e zaproszenie przyj łe gospodarz terenu nadle niczyn . Zdzisław Sasaki, wi c podzi kowałem. Zdzisiek miał dobrego konia i lekki wózek. W umówionym terenie pojechali my razem, zabieraj c po drodze Lutka Orłowskiego (m a piel gnarki p. Jadzi), te z dubeltówk , mo e si co trafi po drodze. Jechali my przecie lasami, a e „chłop ywemu nie przepu ci”, zabrali my strzelby. Nadle niczyn znał to miejsce i bez trudu trafili my do obozu. Przyj to nas serdecznie. Z miejscowych był tylko Ks. Proboszcz z Potoka Wielkiego z organist i p. Golec z córk (z okolicy). Pi kna polna droga, przylegaj ca do du ego stawu, złociła si w sierpniowym sło cu. Wokół strzeliste wierki, niczym kolumnada, nadawały dostojnego wygl du. W cieniu drzew taborzy z biegaj cymi w samych koszułkach dzie mi. Dwie orkiestry cyga skie: jedna w czarnych smokingach z „Hotelu Europejskiego” w Lublinie, druga na lewo z W gier; przyjechała z panem młodym przez zielon granic Słowacj , Bieszczady, a do Lasów Janowskich. To były czasy z prawdziw fantazj . Byli my ju na miejscu, jak Moda Para z wiewatami

i strzelaniem z batów, wyjechała z orszakiem na rodek polany, wracaj c z ko ciola. Pi kna ceremonia ich powitania, przez ró nych krewnych, pocz wszy od Starszyny, trwała długo. A sceneria przyrody nadawała temu, specyficzny urok i powag ; jakby ł czenie si , w redniowieczu, dwóch starych rodów ksi cych. Byli my wiadkami tej uroczysto ci i ka dy z nas stał urzeczony, w milczeniu. Widz to jeszcze dzisiaj, jakby w jakim oddalaj cym si plenerze filmowym. Mimo szczyrzech ci, prezenty nasze wygl dały „mizerniutko”. Weselnicy siedzieli wokół polany po turecku na ró nych kapach i dywanach, maj c za stół, białe pi knie haftowane r czniki. Siedzieli my razem, w niewielkich odst pach; w roku Ks. Proboszcz. Pocz stunek wy mienity. Mo e my przez s siedztwo z ksi dzem mieli my stare wina w gierskie, salami, precle, winogrona, chałw , oryginaln Palink itd. Najbardziej zadowolony był Lutek, bo na niedziel zrobili my mu niespodziank . Orkiestry grały na zmian , bez przerwy. Zdzicho i Lutek przystojniacy, rwali si do ta ca z młodymi Cygankami, ale p. Golec odradzał, ostrzegaj c, e po ta cu to i lekarz by nie pomógł. „Dobrze, e mamy Plebana” powiedział, spogl daj c na Ksi dza. Wprawdzie ta czyli my po kilka razy, ale zawsze proszeni przez starsze Cyganki bez zazdro ci Cygana. Było bardzo wesoło. Nawet nie zauwa yli my, kiedy si ciemniło. Pality si dwa wielkie ogniska, polana falowała, a z za drzew wytoczył si ogromny ksi yc i blaskiem w odbijaj cej si taflı wody, dodawał niezapomnianego uroku. Przed północ podeszła do nas Młoda Para, aby po egna si . Odje d ali poci giem z Zaklikowa w podró po lubn do Zakopanego. Ubrani i cie po wiede sku. Nam te wypadalo si ju egna . Zdzicha i Lutka wsadzili w półkoszki, był strzeżenienny, a mnie dali lejce i bat. Cyganie, trzymaj c przez chwil konia za uzd , skierowali go na wła ciw powrotn le n drog . Ko człapie st pa, ja mało co widz w ciemno ciach i za chwil czuj , e ko ci gnie mnie za lejce i oddala si od wozu, który stan ł w jakiej kału y. Ledwo konia zatrzymałem. W tym momencie wyskakuj z otaczaj cych drzew roze miani Cyganie. Podci li postronki i czekali jak daleko odjad . I znowu strzeżenienny egnali serdecznie; powi zali postronki i zaci li konia batem. Dalej nie pami tam. Kiedykolwiek wspominał pioniersk prac w Modliborzycach, widz liczne, małe, niade Cygani tka i mimo woli, my l biegnie na le n polan . Mo e to jakie „uroki cyga skie”?

Wła cwie koniec lata wi zał si z rozpocz ciem nowego roku szkolnego. Nale ało zaj si dzie mi, zrobi przegl d i badanie pierwszaków. Rocznik 1947/48 był ju wyra nie lepszy od poprzednich. Dzieci wyro ni te, zdrowsza cera, z by, mniej krzywicy. Wi kszych wad sluchu i wzroku nie znale li my, ale prawie w ka dej pierwszej klasie kilkoro dzieci nosiło ju okulary, przewa nie do korekcji zez. Zez - nic nowego, ale pocieszaj ce to, e rodzice zacz li dba o swoje pociechy. Mo e przez edukacj , mo e przez popraw warunków materialnych. Pracuj c w Modliborzycach, poznałem wiele nowych osób, nowych mieszka ców, którzy przeprowadzili si z s siednich wiosek do „miasta”. Od wie yłem stare znajomo ci, szczególnie z rowie nikami. Zapisalem si do Koła Łowieckiego, którego łowczym był p. Władeczek Pikula i razem, z innymi my liwymi, jak: Lutek Orłowski, Pale z Lutego, Pasztaleniec, Dziadosz cz sto polowałem na naszym terenie i na wyje dzie, proszeni przez Koło Janowskie łowczego dra wet. Mudraka i p. Józefa Niemca, mojego dalszego kuzyna. Polowali my nawet po kilka dni w okolicy Goraja z kwaterami na wsi (ja zawsze zapraszany byłem na nocleg na plebani do Ks. Antoniego Zieli skiego). Miłe wspomnienia. Staralem si by w dobrych stosunkach z Milicj Obywatelsk , nie odmawiaj c bada areztantów czy pobierania krwi na zawarto alkoholu. Nienawidz chamstwa, cwaniactwa, agresji, która ju wtedy zacz ła przecieka z Zachodu. Na komisariacie załoga na poziomie, potrafilı współ y : „z wójtem i plebanem”, dlatego darzyłem j sympati . Dla przykła du podam jedno zdarzenie: którego dnia przy ko cu wyj tkowo zimnego pa dzielnika, pó no wieczór, przyszedł do mnie milicjant p. Edward ciborek, z pro b o dokonanie ogl dzin zwłok m czyny, którego znaleziono w rowie, na zakr cie drogi do Kra nika, mi dzy starym młynem, a uliczk Ogrodow , koło posesji p. Bolesława Batorskiego. Jest to niedaleko. „Jaki gospodarz wyje d ał wozem z tej uliczki na szos kra nick . Musiał przejecha przez wielki most nad gł bokim rowiem. Przed mostkiem bardzo splotzył si ko , prawie stan ł d ba i nie chciał dalej i . Gospodarz wysiadł z wozu i wiec c kieszonkow latark , zobaczył w rowie cz ciowo pod mostkiem, le cego na brzuchu, nieruchomego m czyn . Dał zna na Milicj i st d ja. Ubrałem si ciepło i poszli my zaraz. M czynna nie ył ju od minimum godziny. Le ał na brzuchu, w zaci ni tych dłoniach miał mokre zwi dle li cie, opadaj ce z drzew. Le ały w gł bokim rowie, na dnie którego było błoto i niewielka woda. W ustach miał du o szlamu błota z tego rowu. Ubrany jesiennie, bez czapki i r kawiczek, wysoki, budowy silnej. Ubranie mokre od wody w rowie. Wida wyra nie lady czółgania si rowem w kierunku miasta, na odcinku ze 14 m. prawdopodobnie pół przytomny chciał wyj , wydrapa si z tego rowu, ale głowa mu opadała i tak zachłysn ł si błotem.

Cdn

Lekarz med. pediatra  
Dariusz Kossakowski



# KSI DZ LEON KU MIERCZYK

## Do długie ycie... uj te krótko z pami ci



W naszej młodo ci cz sto spotykali my si - i to przy ró nych okazjach - z daniami napisania - i przekazania odpowiednim instytucjom - yciorysów. Najcz cie zbywali my to byle czym. W staro ci takie dania, je li si zdarzaj to bardzo rzadko. Przed kilkunastu laty zmarł w naszym domu pewien starszy kapłan. Inny, du o młodszy od niego, napisał o nim wspomnienie, które zostało umieszczone w Lubelskich Wiadomo ciach Diecezjalnych. Po przeczytaniu tego opracowania, stwierdziłem, e nie ma ani słowa o jego działalności harcerskiej sprzed

wojny oraz przynale no ci do Armii Krajowej i duszpasterskiego działania w podziemiu. Powiedziałem o tym autorowi wspomnienia. On za na to: **Leon, sk d ja miałem o tym wiedzie ? W jego teczce, któr otrzymałem z Kurii Biskupiej, nie ma nic na ten temat. Ty te sprawy znasz, to wiesz, a ja sk d?** Nieco pó niej szukałem materiałów o ksi ach kapelanach Narodowych Sił Zbrojnych. Z kilku Kurii Biskupich otrzymałem odpowiedzi, e na ten temat nie ma adnych wzmianek. Nic dziwnego. Urz d Bezpiecze stwa takich ksi y szukał, mo e nawet i w archiwach kurialnych. Ale czasy si zmieniły. Postanowiłem wi c zac od siebie i przekaza do archiwum diecezjalnego troch takich wiadomo ci. Zach całem te do tego niektórych ksi y, działaj cych w podziemiu. Tak powstał mój yciorys. Po kilku latach przeczytałem go i postanowiłem nieco poszerzy . My lałem na ten temat i zapadła decyzja[...]

### A teraz moje osobiste prze ycia, wspomnienia, zwane dawniej yciorysem lub z łaci ska curriculum vitae

Na pocz tek nale y si pewne wyja nienie. Pisz to, maj c ju 83 lata. Opieram si na yciorysie napisanym kilkana cie lat wcz niej. Uzupełniam go jednak, dodaj c ró ne wstawki. Poprzednio i teraz pisz z pami ci, chc poda prawd . Pisz te wspomnienia po prze yciu ciekawych, chocia nieraz bardzo trudnych i kłopotliwych czasów. Dzieci stwo, troch szkoły, zdobycie odrobiny wiadomo ci, prawdziwych, je li chodzi o histori , a po niedawnym, dla mego dzieci stwa, odzyskaniu niepodległo ci - pełnych patriotyzmu i polsko ci. Całe wychowanie szkolne, harcerstwo, byo dobr podbudow na prze ywanie czasów okupacji. Pisz to i w tym tak e celu, aby Szanowny Czytelnik, zwłaszcza młodego pokolenia, miał troch „odtrutki” na podawane przez system komunistyczny i liberalny zafałszowania historyczne. I niszczoney w sercach Polaków patriotyzm, budowany przez tys ci lat istnienia pa stwowa ci polskiej, a oparty na duchu chrze cija skim, a wi c na prawdach, które moc Bo wzmacniane, przetrwaj wszystko, ka de prze ladowania i fałsze, a do sko czenia wiata. Ja jestem o tym mocno przekonany i tego pewny.

### Lata dzieci stwa i wczesnej młodo ci...

Urodziłem si dnia 20 lutego 1925 roku, jako drugie z pi ciorga dzieci Leona i Stanisławy z Miazgów. Jak zapami tałem, byłem dzieciakiem chyba trudnym zarówno w domu, jak i szkole. Ruchliwy - bardzo, krn brny, w cibski, mówi cy co mu lina na j zyk przyniesie. To w znacznej cz ci pozostało do staro ci. Pierwsz spraw , jak zapami tałem z dzieci stwa jest budowa naszej oficyny. Miałem wtedy dwa i pół roku [...] Nast pne zdarzenie pami tam do dobrze, cho nie wiem, ile wtedy miałem lat. Mama zabierała nas do ko cioła, były to nabo e stwa popołudniowe. Mama siadywała w pierwszej ławce, przy ambonie, a my (dzieciarnia) przed ławkami. Mnie zawsze korciła ambona. Wyłaziłem tam kilka razy. Pami tam, kiedy , ju po wtran oleniu si tam, chciałem zej . Najpierw r ce, a nogi w tyle, bo wchodziłem na czworakach, no i nie pami tam, jak si stało, ale sturlałem si na sam dół. Co była dalej, nie wiem.

Z innym wspomnieniem jest zwi zana moja ch bycja kierowc i to od małego tak miałem. Kiedy w sieni naszej oficyny cofałem si , byłem niby samochodem, niby to nim jechałem, a drzwi od piwnicy były otwarte, no i tak jako kiepsko cofałem, kierownic le kr ciłem, e znalazłem si na samym dole gł bokiej piwnicy. Pami tam, e po tej wpadce do długo tam le ałem. Ju wtedy chyba powtarzałem sobie: złego licha nie we mie. I w ten sposób lata moje biegy.

By mo e za bardzo dokuczałem mamie, chciała si mnie pozby , dlatego prze ywszy ju sze i pół roku trafiłem do szkoły.

Nauczycielka mnie przyj ta. Mama wyszła ze szkoły, a ja za ni i biegn c na pewno inn ulic , wcz niej przyleciałem do domu, ku zdziwieniu mamy. Tak było i nast pnego dnia. Mówi si , do trzech razy sztuka. Po kilku dniach znów mnie zaprowadziła, a szkoła pierwsza klasa, mieli my tu, gdzie dzi mleczarnia koło ko cioła. Trafili my na inn nauczycielk . Ta jako mi si spodobała i ju zostałem. Byłem uczniem pierwszej klasy. Drug klas zacz łem w nowej szkole (dzisiejsze liceum koło parku). Tu było wspaniale. Zamiast schodzi na dół, my my zje d ali na por czy. Ta zabawa trwała jednak krótko, bo co w te por cze powkr cali tak, e nawet portki si darły. W czwartej klasie byłem ju w Zuchach. Tak mi si udało, e byłem w klasie zawsze jednym z najmłodszych i do tego, na moje utrapienie, jednym z najmniejszych. B d c w klasie IV jako Zuchy prze ywali my pierwsz nasz defilad . Gromada zuchów maszerowała trójkami, a ja w ostatniej trójce sam. Najmniejszy konus. Przed Władz , przed trybunami idzie si na baczno . No i ja waliłem butami o bruk i nawet nie zauwa yłem, e z ka dym krokiem powi ksza si przestrze mi dzy oddziałem a mn . Gdy usłyszałem spoczniej, truchcikiem dobiegłem do grupy i nie wiem za co dostałem takie brawa, jak nikt inny w całej defiladzie. To mnie nauczyło, aby w takiej sytuacji wyduła a krok. [...]

W ministranty poszedłem w klasie pi tej. My lałem, e kr c ci si przy otarzu, jako si uspokoj . Stało si tak, ale po paru latach. Na pocztku ministranckiej słu by nie stałem si spokojniejszy. Pami tam, jak pewnego razu co przeskrobałem, przez dwa tygodnie nie pokazywałem si w ko ciełe. W taki oto sposób troch si ucz c, wi cej bałagani c, w czerwcu 1937 roku uko czyłem sze klas Szkoły Powszechnej. Nigdy w yciu nie powtarzałem klasy, ale pi tkowym te nie byłem. O wcz niejszym pój ciu do gimnazjum, czyli po VI klasie, nic si w domu nie mówiło. Całe wakacje pasłem wi c krowy. Wspominam o tym dlatego te , e kilka dni przed ko cem wakacji, kiedy po powrocie z krowami, tata mówi do mnie: "Napisz podanie o przyj cie do gimnazjum i zaraz zanie do Sekretarza gimnazjum - mieszkał blisko nas - Pójdiesz na egzamin". Wypełniłem polecenie, chocia niech trnie. Całe wakacje przy krowach i z marszu na egzamin, bez przygotowania? Zdałem jednak. Z rachunków pomagał mi wydatnie Ks. Grosz, nasz prefekt. Tak wi c maj c lat dwana cie stałem si uczniem Janowskiego Gimnazjum. A to nie było takie proste. Gimnazjum i Liceum w Janowie było szkoła prywatn , opłacan przez rodziców. [...] Ale tata, rozumiej cy potrzeb wykształcenia, płacił, byle si dzieciaki uczyły [...] W roku 1939 otrzymawszy promocj do klasy trzeciej, maj c lat 14, przerwałem nauk z powodu wybuchu wojny.

Moja pobo no w tym okresie nie ró niła si chyba od pobo no ci moich kolegów - rówie ników. W domu była przestrzegana modlitwa, Mszy wi tej nie opuszczało si nigdy, harcerstwo wzmacniało nakazy wiary, nakłaniało do pełnienia dobrych uczynków. Spowied 2-3 razy do roku - „ze szkoła”. Spowied i Komunia pierwszopi tkowa w ród dzieci i młodzie y nie była praktykowana. Ministrantwo ci gn ło do ko cioła do ksi y. W takiej sytuacji czułem si dobrze, nie wysilaj c si , by by lepszym od innych. B d c ministrantem, przez dwa lata chodziłem w niedziele do wi zienia, by słu y ks. Prefektowi do Mszy w. Był tam kapelanem.

Cały rok 1939, a zwłaszcza w wakacje mówiono o zbli aj cej si wojnie. Starsi rozumieli, co ona mo e przynie ze sob . Bali si [...] W ród licealistów mówiło si , e pój na ochotnika. To nastawienie okazało si przydatne ju w czasie okupacji, gdy powstawały zr by podziemia.

Ks. Leon Ku mierzcyk

S to fragmenty wspomnie , które przekazał ks. Leon Ku mierzcyk. W nast pnym numerze "Wie ci Gminnych" b dzie drukowany ci g dalszy.

Opracowała:  
Urszula Bzdrya



## Urząd Stanu Cywilnego w Modliborzycach informuje.....

....w okresie od 15.08.2009 do 07.12.2009



... na lubnym kobiercu stan li:

- ♦ Bo ek Stefan zam. Wierzchowiska Drugie i Kosidło Teresa zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.09.05
- ♦ Magdziak Krzysztof zam. Karkówka i Olszowa Ewelina zam. Modliborzyce - 2009.09.12
- ♦ Radwan Paweł zam. Wierzchowiska Drugie i Goch Jolanta zam. Słodków Trzeci - 2009.09.19
- ♦ Kiszka Sławomir zam. D bie i Flis Beata zam. Janów Lubelski - 2009.09.19
- ♦ Bielak Marian zam. Andrzejów i Lenart Agnieszka zam. Modliborzyce - 2009.09.26
- ♦ Misztal Krzysztof zam. Modliborzyce i Ju ko Ewa zam. Zofianka Dolna - 2009.09.26
- ♦ Ochnio Sławomir zam. Parczew i Łupina Katarzyna zam. Kolonia Zamek - 2009.09.26
- ♦ Ludian Tomasz zam. Wierzchowiska Pierwsze i cierka Paulina zam. Zdrapy - 2009.10.03
- ♦ Dudek Marian zam. Pozna i Bło ska Maria zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.10.03
- ♦ Jakubiec Robert zam. Wólka Ratajska i G bala Anna zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.10.17
- ♦ Ciupak Janusz zam. Godziszów Drugi i Kowal Dorota zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.10.17
- ♦ Wielgus Piotr zam. Janów Lubelski i Dycha Justyna zam. Modliborzyce - 2009.10.17
- ♦ Ro ek Tomasz zam. Janów Lubelski i Lisowska Sylwia zam. Stojeszyn Pierwszy - 2009.10.17
- ♦ Szwedo Dawid zam. Wolica Kolonia i Karabacz Ewelina zam. Zakrzówek - 2009.10.17
- ♦ Ludian Paweł zam. Wierzchowiska Pierwsze i Staszowska Katarzyna zam. Wojciechów - 2009.10.17
- ♦ ołynia Rafał zam. Wierzchowiska Drugie i Sowa Katarzyna zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.10.23
- ♦ Kami ski Rafał zam. Wolica Pierwsza i Łoszak Magdalena zam. Modliborzyce - 2009.10.24
- ♦ Jarzynka Paweł zam. Stojeszyn Drugi i Mazur Marta zam. Siedliska - 2009.10.24
- ♦ uraw Marcin zam. Pasięka i Pawelee Anna zam. Łada - 2009.10.24
- ♦ Kuziora Piotr zam. Kolonia Zamek i Dolecka Jolanta zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.10.29
- ♦ Szczepaniak Łukasz zam. Gwizdów i Surma Sylwia zam. Zaklików - 2009.10.31
- ♦ Flis Andrzej zam. Wolica Druga i Panfilonoka Agita zam. Łotwa - 2009.10.31

yczymy wszystkiego najlepszego  
na nowej drodze ycia.

W tym samym okresie urodziło si 21 dzieci:

Blacha Jagoda - Modliborzyce  
Bo ek Bartłomiej Tomasz - Słupie  
Buczek Dawid - Lute

Ciosmak Mateusz - Zarajec  
Ciosmak Michał - Zarajec  
Dubiel Mateusz - Felinów  
Fuszara Natalia - Majdan  
Gałus Emilia - W gliska  
Krzemi ska Daria - Kolonia Zamek  
Lisowska Maja - Majdan  
Ludian Mikołaj - Lute  
Mielnik Szymon - Zarajec  
Myszak Konstancja Karolina - D bie  
Olszowy Oskar Mateusz - Stojeszyn Drugi  
Pałka Bartłomiej - Brzeziny  
Pizo Michał - Pasięka  
Ruszkowski Alan - Modliborzyce  
liwa Lena Alicja - Wierzchowiska Pierwsze  
lusarski Bartosz Wierzchowiska Drugie  
Tes Julia - Majdan  
Wieczorek Marek - Kolonia Zamek



...w tym samym okresie zmarło 18 osób:

Bo Felicja - Wolica Pierwsza  
Dolecki Józef - Wierzchowiska Pierwsze  
Jaskowski Leon - Biłsko  
Kapusta Mieczysław - Stojeszyn Drugi  
Koszalka Natalia - Wolica Kolonia  
Kozak Mieczysław - Brzeziny  
Król Jan - Słupie  
Kukiełka Feliks - Kolonia Zamek  
Lenart Genowefa - Stojeszyn Pierwszy  
Matek Marianna - Wierzchowiska Pierwsze  
Ró yło Jan - Wolica Kolonia  
Serwatka Stanisława Bronisława - Wolica Druga  
Siatka Janina - Wolica Pierwsza  
Skrzypek Zofia Maria - Modliborzyce  
Szpyra Agnieszka - Wierzchowiska Drugie  
Tylus Karol - Wierzchowiska Pierwsze  
Widz Jan - Modliborzyce  
Wojciechowski Józef - Modliborzyce



Dane, dotycz ce statystyki urodze i zgonów,  
podawane s na podstawie dokumentów otrzymywanych  
z innych Urz dów Stanu Cywilnego

Barbara Jaskowiak

### WIE CI GMINNE

**Adres redakcji:** Urząd Gminy - Gminna Biblioteka Publiczna  
ul. Piłsudskiego 63, 23-310 Modliborzyce  
**Telefon:** (0-15)8715 103  
**E-mail:** gbp\_modliborzyce@op.pl

**Wydawca:** Urząd Gminy w Modliborzycach  
**Druk:** Zakłady Poligraficzne AJG Kra nik  
**Komitet redakcyjny:** Wanda Trójczak,  
Magdalena Lisowska, Zuzanna Skoczy ska.

**Redakcja nie ponosi odpowiedzialno ci za tre artykułów  
publikowanych w "Wie ciach Gminnych". Zastrzegamy  
sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.**



# "UCHWYĆMY PRZESZŁOŚĆ NASZEJ GMINY"



Zdjęcia zwycięzcy  
konkursu fotograficznego  
Łukasza Piszczka